PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 40 (385) | SOBOTA, DNIA 8 WRZEŚNIA 1928 | ROK VIII

NA STARCIE NAJWIĘKSZEJ IMPREZY SPORTOWEJ

Bieg Dookoła Polski zaczyna się w piątek dn. 7 b. m.

Zaczynamy! Bieg Dookoła Polski, organizowany przez redakcję „Przeglądu Sportowego" i WTC staje się faktem!

Wszyscy najlepsi kolarze polscy staną dn. 7-go b. m. w Warszawie przy pomniku Kopernika na starcie wielkiego wyścigu, który przez wiele lat nie mógł wyjść poza granice planów towarzystw kolarskich i marzeń sportowców.

Zaczynamy przedsięwzięcie, któremu równego Polska nie zna zarówno pod względem sportowym jak i organizacyjnym. Przystępujemy do próby sił zaiste na miarę światową.

Jak wypadnie, jakie rezultaty da ten wielki wysiłek fizyczny zawodników i akcja organizatorów — nie sposób dziś odgadnąć.

Da nam — to niewątpliwe — doświadczenie, tę najcenniejszą zdobycz i naukę na przyszłość.

Do próby tej świat sportowy staje pod najdostojniejszym patronatem, który mógł mu przypaść w zaszczytnym udziale: protektorat nad I-ym Biegiem Dookoła Polski raczył objąć Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacy Mościcki.

Przez ten fakt, którego znaczenie każdy sportowiec ogarnie z radosną dumą i głęboką wdzięcznością, sam udział w Biegu staje się zaszczytem. Bo przecież nietylko zdumiewający i porywający trud zawodników, ich wola nieugięta i gigantyczna walka na 1469 kilometrach będzie treścią wyścigu. Nietylko próba sił kolarza polskiego, nietylko próba maszyny w Polsce wytworzonej, nietylko próba umiejętności organizacyjnej wypełni 10 dni tych wielkich, nieznanych u nas zawodów.

Prócz tej treści sportowej, technicznej, organizacyjnej i emocjonalnej jest w Biegu Dookoła Polski element, który przebija się na czoło całej imprezy jako wspaniała manifestacja siły i jako lotna, cały kraj jednym wzlotem porywu opasująca rewja zdobywczej młodości.

Ten wielki pochód młodej mocy, samozaparcia i woli zwycięstwa będzie również jednym więcej dowodem naszej prężności, rozrostu, powszechnego pędu naprzód.

Manifestacja ta musi wypaść jak najwspanialej, jak najokazalej, jak najbardziej imponująco.

Wymaga tego zaszczytny znak Orła Białego, który błyszczeć będzie na piersiach lidera każdego etapu.

Wymaga tego najdostojniejszy protektorat Pana Prezydenta.

Dokładny rozkład Biegu przedstawia się jak następuje: Dnia 7 września, piątek, I etap Warszawa — Lublin (157 klm.), start o godz 7 rano z przed pomnika Kopernika, meta około godz. 12 — 1-ej po południu w Lublinie przed gmachem Poczty na Krak.-Przedmieściu.

Dnia 8 września, sobota, II etap Lublin — Lwów (211 klm.), start o godz. 7-ej rano z przed gmachu Poczty na Krak. Przedm., meta we Lwowie koło godz. 2.30 — 3.30 po poł. na rogatce Żółkiewskiej.

Dnia 9 września, niedziela, III etap Lwów — Rzeszów (158 klm.), start o godz. 7-ej rano z przed gmachu b. Sejmu, meta w Rzeszowie koło godz. 12.30 — 1.30 pp. przed koszarami 20 p/k. ułanów, na szosie do Łańcuta.

Dnia 10 września, poniedziałek, IV etap Rzeszów — Kraków (163 klm.), start o godz. 7-ej rano przed koszarami 20 p/k ułanów, meta w Krakowie na rogatce Wielickiej około godz. 12.30 — 1.30 pp. Wyniki z trasy etapu Rzeszów — Kraków będzie wywieszać w oknie redakcja Illustrowanego Kurjera Codziennego, Wielopole 1.

Dnia 11 września, wtorek, odpoczynek w Krakowie. Dalszy program Biegu ogłosimy w numerze następnym.

Władze państwowe: Ministerstwo Spraw Wojskowych, Minist. Spraw Wewnętrznych, Państw. Urząd Wychow. Fizycznego i P. W. oraz Główna Komenda Policji Państw. niezwykle życzliwie odnoszą się do organizacji Biegu i służą ciągle jaknajstalej idącą pomocą. Dzięki poleceniom wydanym przez te urzędy, organizacja Biegu na poszczególnych etapach nie natrafiła na najmniejsze przeszkody.

Cała prasa niezwykle przychylnie odnosi się do idei i organizacji Biegu. W każdem mieście, które mijała komisja objazdowa ukazywał się szereg wzmianek informacyjnych lub artykułów, utrzymanych w niezwykle przychylnym tonie. Świadczy to o zrozumieniu przez cały kraj ogromu i potęgi imprezy.

„Przegląd Sportowy" ukaże się w czasie Biegu dwukrotnie: normalnie w poniedziałek 10 września i **we czwartek**, 13-go września. Wyniki ostateczne całego Biegu zawierac będzie numer poniedziałkowy z dnia 17 września. W ten sposób „Przegląd Sportowy" będzie informować cały czas opinję sportową o przebiegu wyścigu.

Z trasy każdego etapu publiczność zgromadzona na mecie będzie informowana telefonicznie o przebiegu wyścigu. Wiadomości te będą w każdem mieście wywieszane w lokalach jednej z redakcyj lub też ogłoszane przez megafon na mecie etapu.

Wszystkie posterunki zarówno kolarskie jak i policyjne będą mogły być zwinięte dopiero po przejściu ostatniego samochodu, należącego do biegu. Samochód ten będzie posiadał napis: „Koniec biegu. Zwijać posterunki."



WARSZAWA, 28. 8. 28. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej po zapoznaniu się z całokształtem organizacji Pierwszego Biegu Kolarskiego Dookoła Polski raczył objąć nad tym Biegiem protektorat.

Bieg Dookoła Polski organizowany przez redakcję „Przeglądu Sportowego" i Towarzystwa Cyklistów w Warszawie, obejmie trasę 1469 klm., biegnącą przez 11 największych miast kraju, i odbędzie się w dniach 7 — 16 września r. b.

Wszyscy zawodnicy, startujący w Biegu, obowiązani są zgłosić się w przeddzień wyścigu t. j. we czwartek dnia 6 września o godz. 5 pp na Dynasy, gdzie odbędzie się badanie lekarskie zawodników i plombowanie maszyn. Zawodnicy zamiejscowi otrzymają w lokalu W.T.C. nocleg z czwartku na piątek.

Ilu jeźdźców ukończy cały Bieg Dookoła Polski, a ilu odpadnie, — oto jedno z najbardziej emocjonujących pytań, zadawanych sobie przez miłośników kolarstwa. Określić tę ilość ścisłą cyfrą jest oczywiście trudno. Znawcy przepowiadają, że na finszu stanie jednak nie mniej, niż 20-stu niezłomnych triumfatorów.

Łódź, stolica polskiego kolarstwa szosowego reprezentowana jest w Biegu Dookoła Polski przez 9-ciu czołowych cyklistów. I tak do walki przystępują: Kłosowicz (T Z.S.) — nie bez szans, Longinus Sierpiński (ŁTK.), Koprowski („Resursa"), Boczkowski (ŁKS.), Bartłomiej Szeffel (Union), Bracia Gałęscy (Bieg), Szymański (ŁKS.), Hiller (Pabjanickie T.C.). Zainteresowanie biegiem — kolosalne.

Komisja kolarska Biegu Dookoła Polski zorganizowana w Łodzi, zabrała się natychmiast energicznie do pracy. Zawdzięczając wspaniałym zdolnościom organizacyjnym prez. Unionu p. Artura Thielego, załatwiono już wiele spraw związanych z przyjęciem zawodników. Utrzymuje się też kontakt z resztą klubów kolarskich na terenie Łodzi.

Sekcja motocyklowa S. S. „Union", pozostająca pod przewodnictwem p. Fridego, postanowiła obsadzić całą trasę. Znając zdolności organizacyjne unionistów, pewni jesteśmy wspaniałego wywiązania się z powierzonego zadania.

Do nagrody gen. Wróblewskiego, dowódcy Ok. V startuje 9 zespołów: WKS Legja — Warszawa, W.K.S. Wawel — Kraków, Lwowskie Tow. Kol. i Mot. — Lwów, Amatorski K. S. — Warszawa, LKS. Pogoń — Lwów, RKS. Legja — Kraków i 3 zespoły WTC.

W Bochni i Niepołomicach kontrolę trasy sprawować będą konno ułani pułków krakowskich.

Longin Sierpiński (Łódzkie Tow. Kol.) może być wzorem sumiennego przygotowania się do Biegu Dookoła Polski. Zawodnik ten, chorąży rezerwy, z zawodu mechanik pracujący w fabryce rowerów swego ojca, przejechał na kole całą trasę, poznając wszędzie jej specyficzne właściwości. Sierpiński zamówił sobie poza tem na własną rękę wszędzie noclegi.

Lange, zgłoszony początkowo do Biegu Dookoła Polski pod Nr 37, wycofał swoje zgłoszenie w dn. 1 b. m. Powodem jest — według listu Legji — „słaby stan zdrowia" zawodnika. W ten sposób Lange kończy sezon sportowy nie wziąwszy w roku bieżącym ani razu udziału w żadnym poważnym biegu szosowym.

LISTA UCZESTNIKÓW BIEGU DOOKOŁA POLSKI

wraz z numerami startowemi

1. Więcek Feliks — Bydg. Kl. Kol. — Bydgoszcz.
2) Sobolewski Zygmunt — Kal. Tow. Cykl. — Kalisz.
3) Kamiński Ludwik — WTC — Warszawa.
4) Śliwiński Antoni — WTC — Warszawa.
5) Duszyński Kazimierz — WTC — Warszawa.
6) Januszko Zygmunt — WTC — Warszawa.
7) Januszko Bolesław — WTC Warszawa.
8) Gronczewski Stanisław — WTC — Warszawa.
9) Bandyk Jerzy — WTC — Warszawa.
10) Popowski Juljan — WTC — Warszawa.
11) Kalinowski Kazimierz — WTC — Warszawa.
12) Ziembicki Serafin — Brz. Tow. Kol.-Sport. — Brześć.
13) (Numer skasowany).
14) Drańko Mikołaj — Brz. Tow. Kol.-Sp. — Brześć.
15) Puguniec Stefan — WTC — Warszawa.
16) Czwarnóg Stefan — WTC. — Warszawa.
17) Olszewski Henryk — WTC — Warszawa.
18) Konopczyński Władysław — WTC — Warszawa.
19) Fröss Jakób — Lw. Kl. Sp. Pogoń — Lwów.
20) Ignatowicz Stanisław — Lw. Kl. Sp. Pogoń — Lwów.
21) Heinich Leon — Tow. Kol. Pakość — Pakość.
22) Boczkowski Jan — Łódzki Kl. Sp. — Łódź.
23) Szymański Leon — Łódzki Kl. Sp. — Łódź.
24) Konopczyński Kazimierz — WTC — Warszawa.
25) Sierpiński Longin — Łódzkie Tow. Kol. — Łódź.
26) Jednaszewski Władysław — WTC. — Warszawa.
27) Popiel Wincenty — Tow. Sp. Olympia — Grudziądz.
28) Pisarski Feliks — Tow. Sport. Olympia — Grudziądz.
29) Tropaczyński Kazimierz — Lwow. Tow. Kol. — Lwów.
30) Serbeński Fryderyk — Lwow. Tow. Kol. — Lwów.
31) Kostrzębski Feliks — Lw. Tow. Kol. Lwów.
32) Pilniak Jarosław — Kl. Sport. Victoria — Częstochowa.
33) Hiller Alfons — Pabj. Tow. Cykl. — Pabjanice.
34) Kłosowicz Stanisław — Tow. Zwol. Sportu — Łódź.
35) Kiesel Edmund — Ż. K. S. Hasmonea — Lwów.
36. Konecki Apolinary — R. K. S. Świt — Warszawa.
37) Lambert — T. G. Sokoł — Lublin.
38) Piekut Teodor — K. S. Goplana — Inowrocław.
39) Gałęcki Jerzy — Polskie Tow. Sport. — Łódź.
40) Gałęcki Marjan — Polsk. Tow. Sp. — Łódź.
41) Sienkiewicz Antoni — R. K. S. Skra — Warszawa.
42) Malczewski Stanisław — RKS. Skra — Warszawa.
43) Olecki Wiktor — WKS Legja — Warszawa.
44) Koprowski Bolesław — Resursa — Łódź.
45) Łaptaś Mieczysław — WKS Wawel — Kraków.
46) Piotrowicz Bolesław — WKS Wawel — Kraków.
47) Cieślak Wacław — RKS Świt — Warszawa.
48) Michalak Eugenjusz — W. K. S. Legja — Warszawa.
49) Napieracz Stanisław — W. K. S. Legja — Warszawa.
50) Ostrowski Józef — WKS. S. Legja — Warszawa.
51) Oczachowski Juljan — W. T. C. — Warszawa.
52) Jackowski Kazimierz — Tow. Cykl. — Chełm.
53) Żeromski Piotr — Tow. Cykl. — Chełm.
54) Wisznicki Zygmunt — Amat. K. S. — Warszawa.
55) Stefański Józef — Amat. K. S. — Warszawa.
56) Kiczek Władysław — Pogoń — Lwów.
57) Rasiński Józef — Sosn. Tow. Cykl. — Sosnowiec.
58) Polak Stefan — Sosn. Tow Cykl. — Sosnowiec.
59) Ptak Wilhelm — Kl. Cykl. Trzebinia — Trzebinia.
60) Krawczyk Juljan — Amat. Kl. Sp. — Warszawa.
61) Szarek Kazimierz — W. K. S. Legja — Warszawa.
62) Kraśnicki Zbigniew — W. K. S. Legja — Warszawa.
63) Zawadzki Franciszek — W. T. C. — Warszawa.
64) Golde Henryk — Tow. Cykl. — Pruszków.
65) Krotkiewiski Eugenjusz — Sokół — Warszawa, Gniazdo I.
66) Żak Jan — R. K. S. Legja — Kraków.
67) Kołek Michał — R. K. S. Legja — Kraków.
68) Grzesik Franciszek — R. K. S. Legja — Kraków.
69) Piotrowicz Józef — W. K. S. Wawel — Kraków.
70) Szeffel Bartłomiej — Union — Łódź.
71) Duda — RKS. Legja — Kraków.
72) Węglarz — K. S. Garbarnia — Kraków.
73) Jakubiec — K. S. Garbarnia — Kraków.
74) Busza Florjan — Pozn. Tow. Cykl. i Mot. — Poznań.
75) Hyla Adam — WTC.



Zdj. na płytach „ALFA"

LWOWIANIE W BIEGU DOOKOŁA POLSKI.
Ignatowicz, Serbeński i Fröss



OLIMPIJCZYCY W BIEGU DOOKOŁA POLSKI:
Stefański, w owalach od lewej: Michalak, Popowski, Kłosowicz.

Trzy finisze na etapie Kraków--Wieluń

Dalsza relacja Komisji objazdowej z trasy Biegu Dookoła Polski

V Etap — (223 klm.)
Kraków — Wieluń.

Przy wyznaczaniu trasy Biegu Dookoła Polski wplątała się do liczby miast etapowych o wielu tysiącach mieszkańców i mnóstwie gmachów reprezentacyjnych, jedna mieścina, która nie może błysnąć kolarzom w oczy ani imponującą powierzchnią asfaltową bruku, ani wspaniałą kolumnadą frontonów.

Miasteczkiem tem, które poszczycić się może tylko zapomnianą już przeszłością historyczną, jest Wieluń. Ani tramwajów, ani teatru, ani jakiego hotelu — słowem zupełna puszcza, głusz, jaką spotkać można tylko na odległej prowincji. Wystarczającym chyba stwierdzeniem tego faktu jest naprzykład taki drobiazg, że Wieluń posiada tylko jedną instytucję zwaną z dużą dozą przesady „hotelem", a rozporządzającą aż... 5 pokojami.

Dobrze się stało jednak, że Bieg Dookoła Polski nie został przeprowadzony tylko przez miasta — stolice województw.

Czyż bieg byłby naprawdę Biegiem Ogólnopolskim, gdyby trasa jego nie zawadziła o małe mieściny, tak charakterystyczne dla ukształtowania oblicza naszego kraju? Do Biegu Dookoła Polski wchodzić winno jaknajwięcej elementów, charakterystycznych, tak, by uczestnik jego mógł śmiało powiedzieć, że poznał swój kraj.

Temi motywami kierowała się prawdopodobnie również komisja wytyczająca na mapie trasę biegu. Długo oczy wodziły po trasie Kraków — Poznań, szukając punktu dzielącego tę przestrzeń na 2 równe odcinki.

Decyzja padła na Wieluń. W tym też kierunku, posłuszna regulaminowi Biegu, ruszyła z Krakowa komisja objazdowa trasy kolarskiego Biegu „Przeglądu Sportowego" Dookoła Polski.

Do Chrzanowa trasa prowadzi bardzo nieprzyjemną drogą. Szosa poorana potokami deszczu i kołami chłopskich wozów, przedstawia widok opłakany. Raz po raz sterczą z rozmytej drogi kawałki granitu, sprawiające wysoce niemiłe wrażenie na cienkiej singeltubie.

Za Chrzanowem trasa wkracza w obręb województwa śląskiego. Droga zmienia się radykalnie. To już nie sterana szosa małopolska, to już nie kapryśna droga kongresowa, to zupełnie coś innego — to poprostu fantazja i marzenie kolarza.

Droga doskonała, częściowo szabrowana, a częściowo wykładana kostką, mogłaby śmiało znaleźć się w centrum miasta, nawet z tytułem stolicy.

Więc 12-go września kolarze wjadą przez Mysłowice, Bogucice i t. d. do Katowic. Dzięki interwencji nacz wydziału w województwie i jednocześnie przewodniczącego Śląskiej Rady Sportowej p. dr Saloniego u prezydenta miasta p. Kocura, Magistrat Katowic postanowił otworzyć na bieg zamknięta dotychczas wskutek przeprowadzanych napraw ul. Marsz. Piłsudskiego, z której jeźdźcy wypadną w pełnym pędzie na Rynek. Wylot Al. Trzeciego Maja na Rynek — to finisz i ruchoma meta.

Tu rozegrają uczestnicy biegu nagrody ofiarowane przez prezydenta miasta p. dr. Kocura, starostę p. Seidlera i innych. Spodziewane jest wpłynięcie w tych dniach nagród od p. wojewody śląskiego, dr Grażyńskiego, śląskich organizacji sportowych klubów i t. d.

Z Katowic do Komitetu Organizacyjnego zaproszeni zostali: wojewoda śląski dr Grażyński, prezes Śląskiej Rady Sportowej dr Saloni, starosta katowicki p. Seidler, prezydent miasta dr Kocur, d-ca 10 dywizji piechoty gen. Zając i prezes Wojewódzkiej Komisji Towarzystw Kolarskich p. A. Skiba, który był naszym przewodnikiem w wędrówkach po urzędach śląskich.

Pozatem p. Skiba utworzy miejscową komisję sędziowską startu i mety, zapraszając do niej delegatów górnośląskich towarzystw kolarskich.

Przenieśmy się jednak myślą do Katowic w chwili przejazdu Biegu przez miasto.

Nazwę „ruchoma meta" należy rozumieć w ten sposób, że kolarze po jej przerwaniu nie zatrzymają się, lecz pojadą dalej Aleją Trzeciego Maja aż do Pl. Wolności. Jedno okrążenie dookoła skwerku i jazda z powrotem temi samemi ulicami, temi samemi szosami do Mysłowic (9 klm.).

Po wyjeździe z tego jednego wielkiego miasta, jakiem jest Górny Śląsk, jedziemy do Sosnowca.



Nasz karykaturzysta bierze także udział w Biegu Dookoła Polski.

Tu znowu finisz, znowu taśma i nagrody dla szczęśliwców.

Nagrody zadeklarowali:

Sosnowieckie Tow. Cykl., firma „Ster" (radjoodbiornik kompletny) i firma P. Kucharski (sweter). Oprócz tego spodziewane są nagrody od pp. starostów pow. będzińskiego i zawierciańskiego, miast i t. d.

Do Komitetu Organizacyjnego weszły z Zagłębia następujące osoby, współpracujące z nami przy organizacji Biegu: starosta w Będzinie p. J. Boxa, starosta zawierciański p. Cz. Kowalski, burmistrz m. Będzina p. A. Michael i prezes Sosnowieckiego Tow. Cyklistów p. J. Fliski, który jest motorem organizacji Biegu w Zagłębiu.

W Sosnowcu zostanie zorganizowany punkt żywnościowy z obowiązkowym 15-minutowym postojem.

Po odpoczynku i przepłukaniu gardła herbatą, ruszą kolarze dalej. Aby nie niszczyć wypracowanej przez jeźdźców kolejności w prowadzeniu, postanowiono, że będą oni wypuszczani w tych samych odstępach czasu, jak przychodzili na sosnowiecką taśmę.

Klapą bezpieczeństwa przeciwko nadmiernemu najedzeniu się, będzie prekluzyjny termin pokarmiania się — 15 minut. Kto chce zjeść jeszcze jeden kotlet, ten zje go na rachunek czasu biegu.

Z Sosnowca, okrążając Będzin, przez Siewierz i Koziegłowy dojeżdżamy do Częstochowy, mijając ją (bez osłabienia) tempa, i dalej jedziemy już szosą wieluńską.

Jeszcze około 65 klm. jazdy doskonałą szosą dzieli nas od małego Wielunia. Poza sobą mamy wreszcie najdłuższy etap 223 klm. — to nie bagatelka.

Sprawa obiadu i kolacji została w Wieluniu rozwiązana pomyślnie. Gorzej było ze sprawą noclegów. Był to mur, którego nawet głową nie dało się rozbić. Jedyny hotelik, który może nam dać do dyspozycji zaledwie 2 — 3 pokoje — oto wszystko, czem rozporządza Wieluń.

Nie było rady. Przy wydatnej pomocy starosty p. Kaczorowskiego, komendanta policji pow. p. Wocalewskiego i komendanta ochotniczej straży ogniowej p. Markiewicza, zarekwirowaliśmy salę kina „Polonia" i straży ogniowej, poleciliśmy wymościć ją na na krytyczną noc z d. 12 na 13 wrześn. słomą i postanowiliśmy ogłosić wszem wobec o tem, że zarówno zawodnicy, jak i wszyscy sędziowie spoczną sobie tej nocy nie na pierzynach, lecz na świeżej słomie. Uprzedzamy o tem wszystkich, kto marzy o pięknej wycieczce, lecz nie myśli o podróżnych tarapatach.

Do Komitetu Organizacyjnego wszedł z Wielunia oprócz wyżej wymienionych osób również burmistrz p. Oraczewski.

Kontrolę trasy na etapie Kraków — Wieluń obejmą: do granic województwa śląskiego — kluby krakowskie i K. S. Trzebinia; na Śląsku — zrzeszone kluby górnośląskie, dalej Sosnowieckie Tow. Cyklistów i kluby częstochowskie.

Etap ten będzie jednym z najtrudniejszych zarówno ze względu na długość, jak i na trzy finisze (Katowice, Sosnowiec, Wieluń).

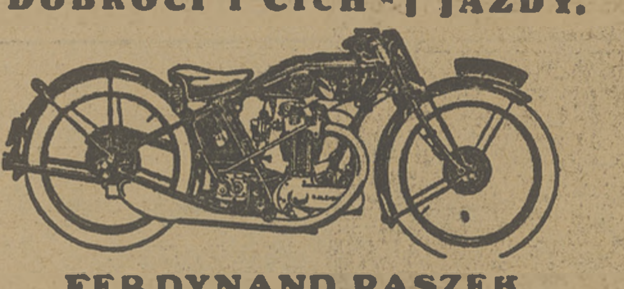
W Wieluniu przedmiotem zaciętej walki będzie oprócz lepszego czasu nagroda Związku samorządów pow. wieluńskiego, zadeklarowana przez starostę p. Kaczorowskiego. Spodziewane jest także otrzymanie nagrody od miasta.

Międzynarodowe zawody konne odbędą się na torze hippicznym w Łazienkach w dniach 16 — 26 września r. b. W zawodach wezmą udział jeźdźcy polscy i zagraniczni.

Definitywny udział pisemny zgłosiły dotąd następujące państwa: Francja — 4 oficerów, 8 koni: rtm. Foulongue, rtm. Carbon, por. Clave, por. Gudin de Vallerin; Finlandja — 2 jeźdźców i 6 koni m. in. olimpijczyk rtm Brabonadaire z końmi „Acrobate" i „Miss America". Czechosłowacja — 6 jeźdźców i 12 koni z zdobywcą międzynarodowego pierwszego miejsca na Olimpjadzie rtm. Venturą. Włochy — 4 jeźdźców i 8 koni.









Tam gdzie rozegra się finisz Biegu Dookoła Polski

Raport z etapów Wieluń--Poznań, Poznań--Łódź i Łódź--Warszawa

VI etap Wieluń — Poznań (202 klm.)

Dzień 13 września rozpocznie się dla zawodników normalnie. O 5.30 wstają, o 6-ej śniadanie, o 6.30 otrzymują nagrody za etap Kraków — Wieluń, o 7-ej jadą do Poznania.

Przez Złoczew do Sieradza (gwałtowny skręt), dalej przez Błaszki, Opatówek do Kalisza, gdzie — w razie zadeklarowania przez miasto, starostwo i kluby nagród — nie jest wykluczone urządzenie mety bez zatrzymywania się. Z Kalisza zawodnicy pojadą w dalszym ciągu bardzo ładną, równą i szeroką szosą na północo-zachód, prosto do Poznania.

Tuż za Kaliszem rozpoczynają się wzdłuż szosy rzędy drzew owocowych, które towarzyszyć będą Biegowi aż do granicy b. zaboru pruskiego na etapie Poznań — Łódź. Mijamy w błyskawicznem tempie Pleszew, Jarocin, Środę, Kórnik i lądujemy na terytorjum m. Poznania.

Odnosi się wrażenie że szosa Wieluń — Poznań, a zwłaszcza jej odcinek leżący w obrebie wojew. Poznańskiego, będzie widownią morderczego tempa zaciekłej walki o czas. Cała droga bez wzniesień, bez zbyt ostrych zakrętów pozwala na rozwinięcie tempa bodaj największego z całej przestrzeni Biegu.

— Tak to niby tak, chyba, że wiatr będzie w nos! — jak nii powiedział jeden z zawodników. A to u nas jest zwyczajne.

Trzeba mieć jednak nadzieję, że wiatr będzie wiał nie w nos i przyczyni się nawet do powiekszenia szybkości wyścigu.

Kolarze spodziewani są w Poznaniu koło godz. 2 — 3 po południu. Meta etapu umieszczona będzie na ul. Grobli róg Mostowej, skąd jeźdźcy odprowadzeni zostaną do koszar 58 p. p. na kąpiel. Luksusowo urządzone pomieszczenia służyć będą na miejsce noclegu dla uczestników Biegu.

Wyżywienie otrzymają zawodnicy w restauracji naprzeciwko koszar, gdzie jak osobiście przekonała się komisja objazdowa karmią nietylko smacznie, lecz i pożywnie. Menu zadysponuje — rzecz jasna — Komitet Wykonawczy Biegu.

Cały dzień następny, piątek 14 września, poświęcony będzie odpoczynkowi i rozważaniom na temat ewentualnego zwycięstwa Biegu. Przecież od Warszawy dzelą nas już tylko 2 etapy.

15 września po normalnem wczesnem obudzeniu się, nastąpi rozdanie nagród zwycięzcom etapu.

Z Poznania do Komitetu Organizacyjnego zaproszeni zostali: wicewojewoda Pozn. p. dr. Opieński, d-ca OK Poznań p. gen. Dzierżanowski, Prezydent Miasta p. C. Ratajski, prezes Sekcji: Kołowników T. G. Sokół p. Fr. Sarnowski i członek tejże Sekcji p. Lenckowski.

Zorganizowaniem szczegółów przyjęcia zawodników w Poznaniu zajmie się p. Sarnowski, nasza „prawa ręka na Poznań". W porozumieniu z innemi towarzystwami uformuje on miejscową komisję sędziowską startu i mety oraz załatwi też długi szereg spraw, których komisja w czasie swego kilkugodzinnego pobytu w Poznaniu rozstrzygnąć nie zdołała.

VII etap Poznań — Łódź (211 klm.)

O godz. 7-ej rano dnia 15 września kolarze ruszą rzędami za prowadzeniem miejscowych „kołowników" z przed koszar 58 p. p. przez Poznań ulicami: Kraszewskiego, Rynkiem Jeżyckim, Dąbrowskiego, Fredry, 27 grudnia, Pl. Wolności, Nową, Wielką i Chwaliszewską.

Gwardja poznańska rozstępuje się na szosie i „błędni rycerze" znów rozpoczną wyścig.

Swarzędz, Kostrzyń, czyściutka Września i Strzałkowo — oto miasteczka, które w tempie wyścigowem miną kolarze nim wkroczą do województwa Łódzkiego. Szosy na tym odcinku chwalić nie trzeba, wystarczy powiedzieć, że jest ona — poznańska.

Przyznać należy, że Kongresówka z początku również z powodzeniem broni honoru swych dróg. Od Słupcy do Koła, a nawet Dąbia, szosa jest zupełnie dobra, a że posiada dość poważne wzniesienia, to przecież za to ją winić trudno. Natomiast od Dąbia aż do Łodzi szosa urąga nazwie. Uniejów, Poddębice, Aleksandrów łatwiej chyba przepełznąć, niż przejechać na rowerze. Bardzo poważny ruch kołowy (wozy ciężarowe) przyczynia się do jeszcze większego utrudnienia drogi.

Z szosy Aleksandrowskiej wjeżdżamy prosto na Rynek Bałucki, gdzie będzie meta etapu Poznań — Łódź. Publiczność winna oczekiwać zwycięzców koło godz. 2 — po południu, jeżeli Uniejowsko-Aleksandrowskie wyboje ne zmuszą kolarzy do zarzucenia maszyny na plecy i odbycia małego spaceru piechotą. Oczywiście, to jest już przesadą, ale zawsze szosę tę możnaby przenieść do muzeum przy odpowiedniem ministerstwie, jako charakteryzującą „polskie drogi".

W Łodzi zawodnicy po wykąpaniu się zakwaterowani zostaną w Stow. Sport. Union, na ul. Przejazd 7, w sercu miasta. Wikt otrzymają oni przypuszczalnie w największej łódzkiej restauracji „Tivoli", mieszczącej się obok Unionu. Maszyny i auta zagarażowane zostaną w Helenowie. Pościel i łóżka dostarczy dzięki uprzejmej interwencji p. płk. Marksa i p. kpt. Kielara, D.O.K. — Łódź.

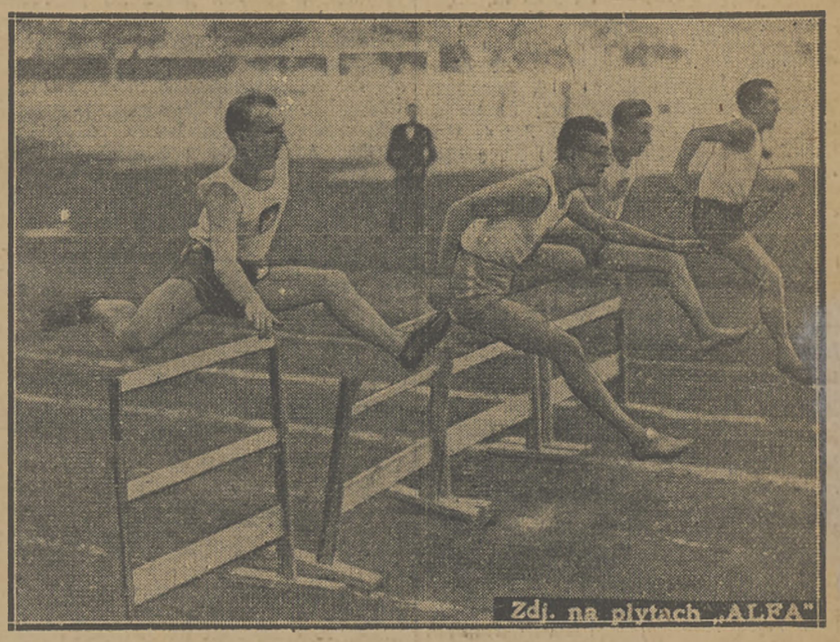
Nagrody już ofiarował zarząd miasta Łodzi, a w tych dniach spodziewane jest ostateczne zgłoszenie nagród od D. O. K. IV, Województwa, organizacyj i klubów kolarskich, pism i mecenasów sportu.

Do Komitetu Organizacyjnego zaproszeni zostali: wojewoda Łódzki p. Jaszczołt, d-ca O. K. IV Łódź p. gen. Małachowski, wiceprezydent miasta p. E. Wieliński, wiceprezes Zw. Pol. Tow. Kol. i prezes Unionu p. Thiele i wiceprezes Łódz. Tow. Kol. p. Binek.

P. prezes Thiele zajmuje się organizacją biegu w Łodzi i stworzy na miejscu międzyklubową komisję sędziowską mety i startu. Towarzystwa łódzkie obsadzają trasę od Strzałkowa do Łodzi.



MOMENT Z MECZU LEGJA — HASMONEA 7:1



FATALNY PŁOTEK TROJANOWSKIEGO, który pozbawił go na mistrzostwach tak zasłużonego rekordu Polski.

IFC — Polonia 2:0

Z ciekawością stawiliśmy się na ten mecz. Chcieliśmy stwierdzić o ile zarządzenia Ligi, zmierzające do uspokojenia widowni i usunięcia brutalności z gry, zostaną wprowadzone w życie. Trzeba przyznać zarządowi I.F.C. że uczynił wszystko, aby postawionym żądaniom uczynić zadość.

Drużyna Polonji zrobiła jak najbardziej dodatnie wrażenie swoją wyjątkowo piękną i celową grą, która przyniosła jej zasłużone zwycięstwo. Gracze Warszawy pokazali grę o dobrej technice, obfitującą w oryginalne kombinacje, ambitną a przytem prawdziwie gentelmeńską. Polonji nie dopisywało troszkę szczęście. Przy większej jego dozie mogli warszawianie wywieźć ze Śląska wysoko - cyfrowy wynik.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje bramkarz Polonji Kisieliński jak również Seichter, jako prawy pomocnik. Niestety gracz ten odniósł wypadek, gdyż w kilkakrotnych zderzeniach się z przeciwnikami doznał urazu wątroby.

Pierwsze minuty upływają pod znakiem nerwowej gry obudwu drużyn szczególnie I.F.C., który gra niejednolicie we wszystkich liniach. Groźny przebój Goerlitza I likwiduje śmiałym wybiegiem Kisieliński. Od tej chwili gra toczy się przy przewadze Polonji. Atak jej jednak gra z wielkim pechem, nadto zaprzepaszcza szereg wprost murowanych sytuacyj podbramkowych.

W okresie ofenzywnej gry Polonji na wysokości swego zadania staje obrona gospodarzy, która z Szalkiem na czele stanowi tą dla ataku gości zaporę nie do przebycia. Dzielnej tej trójce towarzyszyło również i szczęście, gdyż szereg groźnych strzałów napastników gości minęły cel i poszły tuż obok słupka względnie ponad poprzeczkę. Atak gospodarzy zdobył się tylko na kilka sporadycznych wypadów, które wyjaśniła obrona Polonji. Bez zarzutu grał również Kisieliński, którego świetna i pewna gra wywołała zachwyt.

Po zmianie pól Polonia utrzymuje nadal przewagę, pod sam koniec nawet zdecydowaną, gdyż skutkiem ostrego tempa gry, I.F.C. załamał się psychicznie i grał bardzo słabo, chwilami wprost bezradnie. Pierwszy atak gości kończy się główką Ałaszewskiego w out. Gospodarze przeprowadzają kontratak, a silny przyziemny strzał Goerlitza broni na corner Kisieliński. Od chwili tej inicjatywę gry przejęła Polonia, która do końca meczu była panem gry.

W 9 minucie z podania Zimowskiego strzela Ałaszewski nieuchronnie pierwszą bramkę. Ten sam gracz podwyższa rezultat w 14 minucie, w której dobija ostry strzał Zimowskiego.

P. Piotrowski sędziował spokojnie i sprawiedliwie.



BARZYCKI, najlepszy sprinter grodu podwawelskiego.

Ostatnim tchem

VIII etap Łódź — Warszawa (144 klm.).

W niedzielę 16 września dopiero o godz. 10-ej rano nastąpi start ostatniego etapu Łódź — Warszawa (Dynasy). Chodzi o to, by kolarze przyjechali do Warszawy około godz. 3 — 4 po poł., w czasie odbywających się na Dynasach torowych zawodów kolarskich.

Te 144 klm., najkrótszy etap, będzie jednym finiszem, krótkim wstrząsem gigantycznego wyścigu, klamrą spinającą łańcuch miast całej Polski.

Od Łodzi do Łowicza szosa pozostawia wprawdzie wiele do życzenia i jeszcze więcej do zreperowania, natomiast dalszy odcinek do Warszawy jest zupełnie dobry.

Tu będzie finisz, tu niespodzianki, ostatnie nadrabianie straconego czasu lub powiększenie różnicy dzielącej pierwszych od ostatnich. Ale bez względu na to jakie miejsce w wyścigu zdobędą dla kolarza jego nerwy i mięśnie, czy zmuszony on zostanie zadowolić się miejscem ostatniem, czy zdobędzie laur zwycięski, — wszyscy kolarze, którzy skończą bieg są godni najwyższego podziwu dla hartu swej woli.

Ten, który 1469 klm. będzie posiadać w tornistrze, może śmiało sięgnąć w roku przyszłym po tytuł Najlepszego Kolarza Polski.

Będzie godnym tego tytułu!

*

Samochód Komisji Objazdowej wjechał przez rogatkę Wolską w obręb kamienic Warszawy.

Objazd był skończony.

(le).

Pogoń — Czarni 4:0

Wielkie derby nietylko Lwowa, lecz całej dzielnicy małopolskiej — mecz który można porównać tylko z zawodami Wisła — Cracovia. Naprężenie ogromne, niepamiętne od lat zaciekawienie, cały świat sportowy, bez mała całe miasto pod znakiem tego spotkania.

Czarni po sensacyjnem zwycięstwie nad IFC typowani byli przez szerokie koła na zwycięzców, choć sympatycy Pogoni nie tracili wiary w starego mistrza i w obliczeniach oddawali jemu pierwszeństwo.

Naogół nastrój był taki że żaden wynik nikogo nie mógł zadziwić.

Jeśli wynik uzyskany przez Pogoń wydać się może komu za wysoki, to trzeba zaznaczyć, że gra jej była w pełnym tego słowa znaczeniu mistrzowska, wyższość bezsporna i zwycięstwo zasłużone.

Widownia patrzyła na jedenastkę dawnego lidera piłkarstwa polskiego szeroko otwartemi oczami — tak intensywnie pracował cały zespół, tak niezawodnie działały wszystkie linje, taki temperament, zapał i młodość biły od wszystkich graczy.

Można powiedzieć, że Pogoni, grającej tak jak grała z Czarnymi, nie oparłaby się żadna z drużyn ligowych.

Kto wie, może to rensans siły naszego ducha bojowego drużyny, która zwyciężyła Amatorów, Hakoah i W. A. C. Zobaczymy.

Czarni ustępujący Pogoni technicznie i taktycznie usiłowali te braki nadrobić ambicją. Ich gorliwość i zapał nie mogły jednak wiele zdziałać. Pogoń miały cały czas zawodów przewagę, wyjątek stanowił ostatni kwadrans I-ej połowy, kiedy Czarni opanowali boisko i szturmowali Pogoń, lecz bez skutku.

Gra była przez cały czas bardzo ciekawa, piękna i emocjonująca. Już w 4-ej minucie zdobywa Pogoń pierwszy punkt przez Batscha. W 23-ej min. po pięknej kombinacji Wacek—Szabakiewicz — Batsch, ten ostatni strzela po raz drugi.

Po pół godzinie Czarni wyrywają Pogoni inicjatywę. Nastula aranżuje szereg ataków — bez skutku.

W drugiej połowie bezapelacyjnie góruje Pogoń. Strzelcem jest Wacek w 7-ej min. i tuż przed końcem w 41-ej.

Drużyny walczyły w następujących składach. Pogoń: Albański; Fichtel, Maurer; Deutschman, Smaczyński, Hanke; Mauer, Batsch, Kuchar, Garbień, Szabakiewicz. Czarni: Krasicki; Chmielowski, Olejniczak; Kosiński, Witkowski, Ozaist; Wronka, Winnicki, Nastula, Harasymowicz, Winnicki.

Sędzia p. Rutkowski, publiczności, która zachowywała się wzorowo 5.000



TABACKA, rekordzistka i mistrzyni biegu na 200 mtr

Kolarstwo w Łodzi i Krakowie

Międzynarodowe zawody kolarskie w Krakowie przyniosły organizatorom pełny sukces sportowy. Pusty dotychczas tor ożywił się nagle tysiączną publicznością, która z zapartym tchem, śledziła walki sztajerów. Zawodnicy zagraniczni wyrażali się z dużem uznaniem o torze Cracovii. Odbyły się na nim głównie biegi z prowadzeniem przez motory.

I-szy bieg 10 klm. wygrał Kuschkow przed Hauslerem. Garley z powodu defektu motoru odstąpił od tego biegu. Drugi bieg 15 klm. wygrał Hausler w czasie 14 minut przed Garleyem za prowadzeniem Gędziorowskiego, 3-ci Kuschkow za Müllerem. Ostatni bieg 20 klm. najwięcej emocjonujący, przyniósł zwycięstwo Kuschkowowi w czasie 19 m. 18; 1 okr. w tyle Garley i 3-ci Hausler.

Bohaterem drugiego dnia był Oksiutycz z Warszawy, który pobił w biegu 30 klm. Kuschkowa o 2 okrążenia. Znakomitym leaderem okazał się Turowski prowadząc Oksiutycza.

Wyniki zawodów następujące: I półfinał mistrz. Krakowa wygrał Barzycki przed Łaptasiem, lekko. II półfinał wygrał Bialik przed Klugerem. Finał pierwszych wygrał Barzycki przed Bialikiem (200 mtr. — 13.4) zdobywając tytuł mistrza torowego Krakowa. Finał drugich wygrał Kluger przed Łaptasiem, zdobywając 3 miejsce w mistrzostwie Krakowa.

Olimpijski bieg drużynowy 4000 m. z dwóch startów wygrała drużyna w składzie Łaptaś, Bialik, Duda, Kluger, przed braćmi Barzyckimi, Rudkiem i Zasadzkim.

Bieg australijski 12 okr. toru wygrał Łaptaś przed Klugerem i Dudą.

Bieg sztajerów 15 klm. wygrał Hausler (Wiedeń) w czasie doskonałym 14.40, drugi Kuschkow za Müllerem o 120 m.. Garley i Oksiutycz z powodu defektu gum w czasie biegu, zmuszeni byli się wycofać. Drugi bieg 20 klm. wygrał Hausler (leader Müller) w czasie 16.34 (co odpowiada 70 klm. godz.) przed Oksiutyczem, Kuschkow nie startował zaś Garley ponownie miał defekt. Wreszcie ostatni bieg 30 klm. wygrał w pięknym stylu Oksiutycz przed wszystkimi konkurentami zyskując sobie żywiołowe oklaski publiczności.

Kłosowicz zwycięzcą 100 klm. biegu o nagrodę m. Łodzi.

W niedzielę dnia 2 września o godz. 8.40 rano odbył się na szosie warszawskiej w Krzywiu pod Zgierzem start do 100 klm. wyścigu szosowego o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Magistrat m. Łodzi.

Na starcie stanęło 32 zawodników, między którymi znaleźli się niemal wszyscy zgłoszeni do Biegu Dookoła Polski.

Silny wiatr boczny przeszkadzał bardzo do półmetka. Później był on już słabszy. Stan szosy więcej, niż marny, miejscami nawet skandaliczny.

Pierwszy mija zakręt Sierpiński (Ł. T. K.), dalej Kłosowicz (TZC) i Koprowski (Resursa). Na 51 klm. rozciąga się olbrzymi sznur i tworzą się grupy. Pierwsza grupa składa się z Kłosowicza, Morgi (TZS), Sierpińskiego, Koprowskiego, Mierelskiego (Resursa), Sobali (ŁKS) i Musola (TZS). Następne grupki nadjeżdżają w krótkich odstępach czasu. Ofiarą wybielonej wapnem jezdni w Łowiczu pada Sierpiński, który doznaje bolesnej kontuzji, dosiada jednak dalej maszyny i mknie w kierunku mety. Obok Sierpińskiego upadkowi ulega Koprowski.

Na metę wpada, witany owacyjnie Kłosowicz (TZS) w czasie 3 godz. 21 m., za nim o 4 maszyny kolega klubowy Morga. W minutę później przybywa 3) Sobala (ŁKS), 4) Musol (T. Z. S), 5) Koprowski (Resursa), 6) Sierpiński (ŁTK).

*

Bieg szosowy Amatorskiego K. S. w Warszawie rozegrany został na szosie Struga — Nieporęt na dystansie 50 klm. Zwyciężył Szymański 1:50:45, przed Kobuszewskim, Krauzem i Jankowskim.

Wyścig kolarski dla niestowarzyszonych organizuje dn. 9 września Amatorski K. S. na dystansie 5 klm. Zapisy w sekretarjacie A.K.S. Al. 3-go Maja do 8 b. m.



LONKA (KRAKÓW) najlepsza oszczepniczka mistrzostw krakowskich.



CZAJÓWNA (G. ŚLĄSK) mistrzyni Polski w skoku wdal z miejsca.

Pięć nowych rekordów polskich

Na zawodach o mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce

W dn. 31 sierpnia oraz 1-go i 2-go września rozegrano w Warszawie w parku Sobieskiego mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Zanim omówimy ich rezultaty i znaczenie zapoznajmy się w tym numerze z wynikami.

Pchnięcie kulą dow. ręką. Bez Barana i Górskiego konkurencja ta nie mogła wywołać należytego zainteresowania, jednak wyniki jej mimo to były dobre.

Niespodziewanie wygrywa: 1) Heljasz —Warta 12 m. 93, Mistrz Polski; 2) Cejzik, Pol. 12 m. 85; 3) Urbaniak — Warta 12 m. 06; 4) Kowalczyk —Warszaw. 11 m. 39; 5) Sas — Vars. 11 m. 31; 6) Rusecki — Pol. 10 m. 93.

Pchnięcie kulą oburącz. Nie startuje tu Cejzik i Kowalczyk. Poza nimi kolejność ta sama co w rzucie dow. ręką. 1) Heljasz 22 m. 12, minimum mistrzowskie nie uzyskano; 2) Urbaniak 21 m. 98; 3) Sas 20 m. 34; 4) Mokrzycki — Pol. 19 m. 49; 5) Rusecki—Pol. 18 m. 17.

Trójskok: Sikorski już pierwszym skokiem zapewnia sobie minimum mistrzowskie i następnie w finale udaje mu się pobić rekord Cejzika. Cejzik, jak zwykle, ma część skoków nieudanych i wynik słabszy, niż normalnie. 1) Sikorski — Polonia, Mistrz Polski 13 m. 82, rekord polski pobity o 24 cm.; 2) Nowosielski — Crac. 13 m. 08; 3) Cejzik 13 m. 01.50.

Bieg 5.000 m. był najciekawszym i najbardziej udanym punktem dnia Walka Kusocińskiego z czasem była bodajże jedyną emocją zawodów. Kusociński ze startu wysuwa się na czoło. Za nim idą do końca krok w krok Sarnacki i Szelestowski. Lider nie idzie równo, ma okrążenia po 1:20, następnie 1:24, 1:25, 1:27, znów 1:25 potem 1:28, 1:26, 1:27 i na ostatniem zwiększa tempo do 1:15. Stale odsuwa się od współzawodników. W połowie biegu ma nad nimi awans, jakich 9 sek., który równomiernie powiększa. Pobicie przez Kusocińskiego rekordu ś. p. Freyera i to o całe 10 sek. było dla wszystkich niespodzianką.

1) Kusociński — Warszawianka Mistrz Polski 15 m. 41.0, rekord polski; 2) Sarnacki — Warsz. 16:07; 3) Szelestowski — Pol. 16.11; 4) Motyka — AZS Krak. 16:35; 5) Kowalski — Orzeł 16:43; 6) Gradus — Makabi 16:53; 7) Idrjan — Pol. 17:20.

Skok o tyczce musiał być przerwany z powodu ciemności, po wyeliminowaniu najlepszej czwórki, która przekroczyła ładną wysokość 3 m. 34 cm. Najwcześniej odpadł Urbaniak, który skoczył 3 m. 04 i zrzucił zaś 3 m. 14. Wysokość tę przebyli: Mokrzycki i Rusecki z Polonji, których zmory załamały się na 3 m. 24 cm.

DZIEŃ DRUGI.

Finał 100 m. Po kilku falsestartach Szenajch odrazu wysuwa się dość znacznie na czoło. Sikorski biegnie jako drugi. Nowak trzeci. Dopiero na finiszu łodzianin Lusiński zdołał bardzo nieznacznie wyprzedzić Nowaka.

1) Szenajch — Warszawianka, Mistrz Polski 11.0; 2) Sikorski — Pol.; 3) Lusiński — ŁKS; 4) Nowak — AZS. Kraków: 5) Piechocki — AZS. Poznań.

Rzut dyskiem dowolną ręką. W nieobecności Barana wyniki są dość słabe. Do ostatniego rzutu prowadzi Heljasz i dopiero w ostatniej próbie as Polonji, Cejzik, zdobywa pierwsze miejsce, nie uzyskując jednak minimum mistrzowskiego, do którego brak mu było przeszło 2 metry. 1) Cejzik 37 m. 69; 2) Heljasz 37 m. 58; 3) Urbaniak 36 m. 16 Dalsze miejsca zajęli: Janicki — Warta 35 m. 00, Rusecki — Pol. 34 m. 03, Sas — Vars. 33 m. 77, Wieczorek— 3 p. sap. Wilno 31 m. 52 Tomaszewski — AZS, War. 23 m. 43.

Rzut dyskiem oburącz. Powtarza się to samo, co w kuli: nie startuje Cejzik i pozatem kolejność ta sama. Heljasz utrzymuje przewagę nad Urbaniakiem 2 cent. 1) Heljasz 65 m. 28, minimum nie uzyskane; 2) Urbaniak 65 m. 26; 3) Sas 62 m. 48; 4) Rusecki 62 m. 40; 5) Adamczak — AZS War. 58. 70; 6) Janicki 51. m. 48.

Skok wwyż. Wyniki są fatalne. Niewiadomo jednak kogo winić — zawodników, czy raczej fatalną skocznię warszawską, na której nikt nigdy jeszcze naprawdę dobrego wyniku nie uzyskał. Po rozgrywce: 1) Mierzejewski — AZS 1 m. 65; 2) Fryszczyn — Polonia 1 m. 65; 3) Majtkowski — Sokół — Bydg. 1 m. 65. Dalsze miejsca zajęli Hedinger — AZS, Pozn., Meyro — Pol., Nowosielski i Chmiel— Cracovia — wszyscy po 1 m. 60.

Dokończenie skoku o tyczce. Poskokach próbnych położono poprzeczkę na 3 m. 38, której to wysokości Chełmicki już nie zdołał przeskoczyć. Po podwyższeniu na 3 m. 49 odpada Majtkowski, wysokość tę przeskakuje niespodziewanie Wieczorek, uzyskując tem nowy, bardzo ładny rekord wileński. Adamczak przeskakuje 3 m 54, zrzucając na 3 m. 60. Wynik: 1) Adamczak — AZS. Warsz. 3 m. 54, Wieczorek — 3 p. sap. 3 m. 49. Majtkowski 3 m. 38.

Finał 400 m. płaski. Kostrzewski ma najdogodniejszy tor, bo drugi, mając na prawo przed sobą Biniakowskiego. Ze startu na pierwszej krzywej najlepiej wychodzi Zuber. Na prostej świetnie wysuwa się naprzód Weiss. Na drugiej krzywiźnie Biniakowski wspaniale atakuje współzawodników, tak, że przy wyjściu na prostą ma zwycięstwo już pewne. Weiss na wirażu wyraźniej się załamuje i na chwilę jakby przestawał walczyć, potem jednak zrywa się do finiszu Tym czasem Kostrzewski, który początkowo szedł niewiele przed Zubrem stopniowo wychodzi naprzód i przy wyjściu na prostej mija wszystkich z wyjątkiem Biniakowskiego. 1) Biniakowski — Mistrz Polski 50.4 sek.; 2) Kostrzewski 51.3; 3) Weiss o kilka metrów; 4) Zuber; 5) Nowakowski; 6) Gniech.

Bieg na 1.500 m., który jeszcze w roku zeszłym był najpiękniejszym bodaj momentem mistrzostw, dzięki nadzwyczajnym wynikom całej pierwszej ósemki, tym razem miał przebieg wręcz kompromitujący. Startował jeden tylko zawodnik dobrej klasy i ten uzyskał mierny czas, nie osiągając minimum mistrzowskiego. Sukces Kuźmickiego jest może bardzo zachęcający dla klubów prowincjonalnych, jednak jak na wynik wice-mistrza Polski jest zgoła niepocieszający. 1) Malanowski — AZS 4:10.4; 2) Kuźmicki — Zw. Młodz. Wiejskiej — Białystok 4:23.0; 3) Hanusz — Pol. 4:24.6; 4) Poleski — AZS. Kuźmicki okazał się dobrym taktykiem i na drugie miejsce wyszedł dopiero po dwuch okrążeniach.

Finał 400 m. przez płotki. Kostrzewski jest jak zawsze bez konkurencji, tembardziej, że nema na starcie Korolkiewicza. 1) Kostrzewski — Mistrz Polski 57.4; 2) Drozdowski — Crac. 58.8; 3) Malanowski 59.5. Debjutujący w tej specjalności Malanowski dzięki wyjątkowej ambicji uzyskał wzgl. dobry czas poniżej minuty.

DZIEŃ TRZECI.

Finał 200 m. Sikorski na pierwszych 100 m. wspaniałym sprintem wysuwa się na czoło, jednak na prostej musi ustąpić Szenajchowi, a nawet Weissowi i Gniechowi. Szenajch, któremu udało się wreszcie pobić nietknięty od 4 przeszło lat rekord Weissa, sprawił wszystkim miłą niespodziankę. 1) Szenajch — Warszawianka czas 22.6, rekord polski pobity o 0.1 sek.; 2) Weiss — AZS. o 1,5 mtr.; 3) Gniech — 3 p. sap. Wilno; 4) Sikorski; 5) Zuber: 6) Piechocki — AZS. Poznań.

Rzut oszczepem dow. ręką. Świetny Gierałtowski sprawił ogólną niespodziankę swym doskonałym wynikiem 56 m. 17, miał jednak pecha, gdyż wynik ten uzyskał w konkurencji oburącz, w której wskutek słabszego rzutu lewą ręką, znalazł się na drugiem miejscu. 1) Gierałtowski — Crac. 54 m. 03; 2) Dobrowolski — AZS. Warsz. 52 m. 06; 3) Urbaniak — Warta 50 m. 92; 4) Bobiński — ŁKS 50 m. 20; 5) Kochański — AZS Warsz. 48 m. 42; 6) Wieczorek 46 m. 90.

Rzut oszczepem oburącz. Rewelacją jest Bobiński, zawodnik dotąd mało znany, który nietylko zwycięża, ale nawet osiąga minimum mistrzowskie, zbliżając się do dobrego bardzo rekordu Szydłowskiego. 1) Bobiński — ŁKS 87 m. 23 (51 m. 18 plus 36 m. 04); 2) Gierałtowski — Crac. 87 m. 10 (56 m. 17 plus 30 m. 93); 3) Urbaniak 84 m. 79 (51 m. 50 plus 33 m. 29).

110 m. przez płotki. Jeszcze raz pobity został rekord polski, który znowu nie może być uznany, z powodu wywrócenia dwuch płotków. Trojanowski dziś już biega regularnie poniżej 16 sekund, ale jakoś nie może zrobić tego czysto. Wielką niespodzianką był piękny wynik Kostrzewskiego, który w nieswojej specjalności uzyskał także czas lepszy od rekordu, zbliżając się do zwycięzcy dopiero na ostatnich płotkach. 1) Trojanowski — AZS 15.8 sek.: 2) Kostrzewski 15.9 s.; 3) Nowosielski — Crac., o 6 m. w tyle; 4) Mierzejewski — AZS, o 2 m. za trzecim

Skok wdal. Nowak już w pierwszych skokach poprawia oficjalny rekord polski, osiągając bez mała 7 m. Sikorski w skokach przedfinałowych ma 6 m. 81, potem się nieco poprawia. Nowosielski w finale nie uzyskuje już lepszego wyniku. Ogólny poziom konkurencji stosunkowo wysoki.

1) Nowak — A.Z.S. Krak., Mistrz Polski 6 m. 98 i pół, rekord polski; 2) Sikorski — Pol. 6 m. 87 s.; 3) Nowosielski — Crac. 6 m. 50 s.; 4) Fryszczyn— Pol. 6 m. 39 i pół s.; 5) Chmiel — Crac. 6 m. 30 s.; 6) Luckhaus — Białystok 6 m. 03 i pół; 7) Lusiński — ŁKS. 6 m. 00 s.

Bieg. 800 mtr.: Startuje tylko pięciu zawodników, ale klasa jest dość równa. Początkowo prowadzi Malanowski, nadając ostre tempo i przechodząc pierwsze 400 m. w pięknym czasie 57 sek. Za nim o parę metrów Kostrzewski. Następnie para „czarnych koszul“ Polonji, Maszewski i Nowakowski. Na drugiem okrążeniu Kostrzewski zbliża się do Malanowskiego, który wciąż prowadzi, wreszcie na ostatniej krzywej mija wyczerpanego Malanowskiego, rozpoczyna finisz, jakiego bodaj w Polsce nie widziano, i kończy w pięknej formie w rekordowym czasie. Za nim Malanowski o 2.4 sek. zupełnie wyczerpany. Bieg ten był niewątpliwie najpiękniejszym punktem całego programu.

1) Kostrzewski 1:57.6 sek.: 2) Malanowski 2:00; 3) Maszewski — Pol. o kilka mtr.; 4) Nowakowski — Pol.; 5) Kuźmicki — Białystok.

Rzut młotem: choć minimum mistrzowskie w tej konkurencji określone zostało wyjątkowo nisko, nie zostało ono jednak osiągnięte.

1) Cejzik 32 m. 44 s.; 2) Heljasz 29 m. 17 s. (rek. okr.); 3) Urbaniak 26 m. 68 s.

Bieg. 10.000 m.: Rozczarowanie sprawił brak Kusocińskiego na starcie, który wycofał się podobno na skutek rady Klumberga. Pierwsze okrążenie prowadził Idrjan, który wkrótce jednak spada na dość dalekie miejsce. Na czoło wysuwa się para Sarnacki — Szelestowski, za nimi Kowalski. Początkowe tempo jest 1:22 do 1:26 na okrążenie, potem od 6-tego do 10-tego Sarnacki idzie zdumiewająco równo po 1:28 każde koło. W tym okresie Kowalski zostaje stopniowo w tyle, daje się wymijać przez Motykę i wreszcie odpada. Po 11-tem okrążeniu Sarnacki zwiększa tempo do 1:27 przez dwa koła i tym sposobem urywa się od Szelestowskiego, który zostaje za nim coraz dalej. Maksymalna odległość między nimi wynosiła 13 sek. Potem Sarnacki biegnie po 1:30 — do 1:33. Szelestowski zbliża się do niego, ale nie może go dogonić. Wreszcie Sarnacki finiszuje. Ostatnie okrążenie 1:20. Czas Sarnackiego doskonały, lepszy o 10 sek. od rekordu ś. p. Freyera i tylko o sekundy od wymaganego minimum.

1) Sarnacki—Warszawianka—Mistrz Polski 33:10.8; 2) Szelestowski — Pol. 33:25.4; 3) Kowalski — Krak. 34:18.6 (rek. okręgowy); 4) Zylewicz — 3 p. sap. Wilno; 5) Celiński — Pol. o okrążenie za Motyką; 6) Idrjan — Pol. Filc Pol. i Kowalski, Orzeł, biegu nie ukończyli.

Sztafeta 4 x 100 m.: Kasperkiewicz (A. Z.S.), kótrego w myśl przepisów nie można było zamienić przebiegł dystans kulejąc, tak że odrobienie straconego dystansu było niemożliwe i drużyna wycofała się: Wygrała pewnie ogólnie faworyzowana Warszawianka. Niespodzianką natomiast było zwycięstwo Cracovii nad Polonją. Minimum mistrzowskie nie uzyskane.

1) Warszawianka (Mentrak, Fijałkowski, Zuber, Szenajch) 45.6 sek.; 2) Cracovia (Gierałtowski, Irwit, Irblich, Nowosielski); 3) Polonja 46.4; 4) Sarmata.

Sztafeta 4 x 400 m.: A.Z.S. w najlepszym składzie wygrywa pewnie. Minimum mistrzowskie nieosiągnięte.

Ostatni Weiss miał 51.5 sek.

1) A.Z.S. Warszawa 3:31.0: 2) Polonia (Nowakowski, Cejzik, Korolkiewicz, Maszewski) 3:33.2; 3) Warszawianka 3:342; 4) Cracovia — 5), A.Z.S. Poznań — 6) A.Z.S. Warszawa II.

Triumf Warty i Legji

Poznańczycy biją Wisłę 2:0, warszawianie Hasmoneą 7:1

WARTA — WISŁA 2:0

Krok za krokiem umacnia Warta swoją czołową pozycję w Lidze i zdecydowanie zmierza ku zdobyciu mistrzostwa. Niedzielny przeciwnik był jednym z najgroźniejszych, nic więc dziwnego, że zawody stały się sensacją nietylko lokalną, ale całej Polski.

Wisła: Koźmin — Skrynkowicz, Pychowski — Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Makowski, — Czulak, Nowosielski, Reyman I, Reyman III, Balcer.

Warta: Fontowicz — Śmiglak, Flieger — Wojciechowski, Spojda, Przykucki — Radojewski, Staliński, Szerfke II, Przybysz, Rochowicz.

Warta losuje niekorzystną połowę, gra pod słońce. Już 2 min. przynosi przebój i świetne centre Balcera, która wybija w pole przytomny Flieger. Gra obustronnie nerwowa. Opanowuje się szybciej Warta i atakuje niebezpiecznie. Lotny atak podsuwa się raz po raz pod bramkę, dając Koźminowi pole do popisu. W 22 m. podanie Radojewskiego chwyta Szerfke II i główką pakuje piłkę do bramki.

Do przerwy przeważa gra Wisły, wspaniały przebój Balcera przechodzi tuż obok słupka. Za parę minut jeszcze jeden strzał na bramkę Warty (Nowosielskiego), następnie daleki Reymana I i na tem akcje Wisły się kończą, a panem sytuacji staje się w zupełności Warta.

Staliński nie trafia do pustej bramki w 32 m., poprawia się natomiast w 2 min. później i błyskawicznie zamienia podanie Szerfkego w bramkę.

Strzał był tak niespodziewany w lewy róg, że Koźmin wyciągnął ręce w górę, gdy piłka już za nim siedziała w siatce.

Po pauzie następuje zmiana ról. Wisła gra od pierwszej minuty zupełnie inaczej. Na widowni robi się cisza, bo bramce Warty często zagraża niebezpieczeństwo. Fontowicz raz po raz musi interwenjować, bo strzały to Balcera to Reymana I, ustawicznie idą na bramkę. Cztery rogi uzyskuje Wisła w tej części gry i wszystkie niemal kończą się groźnemi sytuacjami podbramkowemi. W 27 min strzela Nowosielski bramkę, której jednak sędzia nie uznaje z powodu offside'u.

Gra była zupełnie fair, choć ostra, w prawdziwie przyjacielskiej jednak atmosferze prowadzona. Pod tym względem uznanie należy się obydwu drużynom, że nie rozegrały zawodów tylko pod kątem zdobywania punktów, lecz grały istotnie tak, jak na czołowe zespoły polskie przystało.

Wisła, która od meczu przegranego z Legją, prześladuje jakiś pech w tegorocznych rozgrywkach, nie okazała się tą twardą i niebezpieczną drużyną, która w roku ub. słusznie zdobyła mistrzostwo Ligi. Zawiodła w niej przedewszystkiem pomoc. Istniał na boisku tylko świetny Koźmin w bramce, bez zarzutu obrona i w ataku Balcer i Reyman I, który mimo 24-godzinnej podróży wprost z Wilna, zagrał doskonale. Jeśli mimo to miała Wisła przewagę, to tylko dlatego, że Warta grała z rozmachem, który wydała w pierwszej połowie.

Sędzia p. Marczewski z [illegible].

LEGJA — HASMONEA 7:1

Sądząc z przebiegu niedzielnej gry, Hasmonea powinna w roku przyszłym zająć miejsce w lwowskiej A klasie. Pozbawiona zdyskwalifikowanego Steuermana i Schneidra nie powinna się utrzymać w lidze. Ale, któż myśli zgodnie z regułami Kartezjusza, gdy chodzi o piłkę nożną?

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Legja: Akimow; Martyna, Ziemian; Szaller, Przeździecki, Nowakowski; Wypijewski, Nawrot, Łańko, Ciszewski, Cichecki.

Hasmonea: Blumenblatt; Balsam, Reder; Schneider, Gruenberg, Fletscher; Parness, Mahler, Steuermann, Krumholz, Urich.

Całą grę można podzielić na dwa okresy: jeden, w którym Legja grała ładnie i chciała grać, i drugi, kiedy warszawiacy zaledwie raczyli ruszyć się do piłki.

Zwycięstwo Legji — to jak zwykle dobra gra jej ataku. Ambicja i wyjątkowa tego dnia przytomność powracającego do dobrej formy Ciszewskiego, ruchliwość i świetny dribbling Nawrota oraz celne lecz leniwe i za wolne wyłożenia Łańki — oto składniki zwycięstwa Legji. Z pośród skrzydłowych lepszy Cichecki, może dlatego, że Wypijewski nie był zatrudniony.

W pomocy na środku grę przemyślaną zademonstrował Przeździecki, Ziemian ostrożniejszy, niż zwykle, a Martyna, słaby taktycznie, powinien się wy- [illegible]

Akimow szczęśliwy, lecz niepewny. W każdym bądź razie to na wielką zasługę, że zatrzymał wszystkie wolne Steuermana.

Z pośród graczy Hasmonei na wyróżnienie zasługują: Gruenberg, lepszy jednak w pomocy, niż po przejściu na obronę, Reder i Mahler w ataku, technicznie dobry Urich i Steuermann.

Blumenblatt ma na swem sumieniu conajmniej ze 3—4 bramki. Bezsensowne wybiegi kosztowały drogo.

W pierwszej połowie gry Legja strzeliła 4 gole przez Ciszewskiego (2), Przeździeckiego i Nawrota, przyczem trzy z nich padły w czasie nieobecności bramkarza. Rewanżuje się skutecznie raz tylko Steuerman po solowym biegu strzałem w róg.

Zaraz po przerwie Ciszewski zdobywa 2 bramki, w ten sposób, że niezorjentowała się w tem ani publiczność, ani bramkarz. Dalej już atak uważa za niewłaściwe grać, statystując na boisku. Gruntowne przestawienie wszystkich graczy Hasmonei w linji ataku i pomocy, przyczynia się raczej do osłabienia charakteru jej gry, niż do zdobycia odwetu. Wybieg Akimowa ratuje pierwszego gola. Wreszcie pod koniec ospałej gry Nawrot strzela siódmą bramkę plasowanym strzałem zbliska.

Grę w obu połowach urozmaicały naprawdę pierwszorzędne wolne Steuermana, strzelane równie pewnie z linji pola karnego, jak i ze środka boiska.

Sędziował p. Mallow z Poznania, myląc się w kwalifikacji foulów.

Nagrody na Bieg Dookoła Polski

Następujące nagrody zgłoszono w ostatnich dniach na Bieg Dookoła Polski „Przeglądu Sportowego“:

P. Minister Spraw Wojskowych i Pierwszy Marszałek Polski J. Piłsudski raczył ofiarować cenną nagrodę przechodnią na Bieg.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego ofiarował nagrodę przechodnią.

Fabryka rowerów W. Serpińskiski — Łódź zadeklarowała 2 rowery wyścigowe, dla pierwszych dwóch zawodników w ogólnej klasyfikacji, startujących na maszynach firmy Sierpiński.

Tow. Agent Hand. „Albion“ — Warszawa, Zielna 32, zadeklarowało: 1 główkę kompletną firmy B.S.A., 1 suport z korbami B.S.A., 1 parę piast B.S.A., 1 parę pedałów B.S.A., 2 pary gum włoskich „Tabucchi“, 2 siodełka wyścigowe Brooksa, 3 łańcuchy Bramptona, 3 pary pedałów wyścigowych Bramptona.

Redakcja „Przeglądu Sportowego“ ofiarowuje wielki srebrny puhar przechodni dla pierwszego w ogólnej klasyfikacji, 6 żetonów złotych, 10 srebrnych i 9 bronzowych.

Artur Thiele, wiceprezes Zw. Pol. Tow. Kol. i prezes S.S. Union w Łodzi, ofiarował puhar dla łodzianina, który zajmie najlepsze miejsce w klasyfikacji etapu Łódź — Warszawa.

Firma Tesche, Łódź, zgłosiła rower „Puch“ dla łodzianina, który na pierwszych siedmiu etapach (do Łodzi) uzyska najlepszy czas ogólny.

Krakowska Wojew. Komisja kolarska ofiarowała nagrodę dla pierwszego krakowianina w ogólnej klasyfikacji.

Firma Kluska, Kraków, zadeklarowała jedną nagrodę.

P. prezydent m. Kalisza ofiarował nagrodę w imieniu miasta.

P. starosta w Kaliszu zadeklarował jedną nagrodę.

P. Albrecht Hoffman wicekapitan Kaliskiego Tow. Cykl., ofiarował również cenną nagrodę.

Dalsze nagrody prosimy deklarować jaknajszybciej, najlepiej drogą telegraficzną.

Ostateczny przydział nagród zostanie dokonany w myśl intencji ofiarodawców przez Komitet Wykonawczy Biegu.

Mistrzostwa tennisowe Polski

Sześciodniowy turniej tennisowy o mistrzostwo Polski w Katowicach ukończono po terminie, wyznaczonym dopiero w poniedziałek. Nieprzewidzianie wielka ilość zgłoszeń, główna przyczyna opóźnienia, świadczy wymownie o wzrastającej popularności białego sportu. Pozostawiając do następnego numeru dokładne omówienie turnieju, zaznaczamy, że niemal we wszystkich konkurencjach nastąpiła detronizacja mistrzów. Jest to jeszcze jeden dowód rozwoju i żywotności tennisa w Polsce.

Oto dotychczasowe wyniki:

Gra pojedyncza panów. Jedna ósma finałów: Czetwertyński — Wittman 6:1, 6:4, 6:3; Ferster — Navratil 6:1, 6:3, 6:0; Stolarow J. w. o.; Marszewski — Libling 6:1, 7:5, 6:2; Stolarow M. — Horain 6:4, 7:5, 6:0; Loth — Stahl 6:1, 6:2, 7:5; Warmiński — Miziewicz 6:1, 6:8, 6:2, 6:2; Steiner — Lautner 6:0, 8:10, 9:7, 6:4.

Ćwierćfinały: Marszewski — Stolarow J. 7:5, 8:6, 6:0; Stolarow M. — Loth 6:4, 6:4, 6:4; Warmiński — Steiner 6:3, 8:6, 4:6, 6:0. Czetwertyński—Ferster 6:2, 6:1, 6:3. Półfinały: M. Stolarow — Warmiński 6:1, 6:4, 9:7; Czetwertyński — Marszewski 6:3, 6:4, 61.

Gra pojedyncza pań. Ćwierćfinały: Dubieńska — Groblewska 6:2, 6:3; Jędrzejowska — Stefanówna 6:0, 7:5; Poradowska — Junżanka 6:3, 6:2; Poradowska — Zalewska 6:4, 6:0. Półfinały: Jędrzejowska — Richterówna 7:5, 4:6, 6:3; Dubieńska — Poradowska 6:3, 6:3. Finał: Dubieńska — Jędrzejowska 8:6, 6:4.

Gra podwójna panów. Ćwierćfinały: Bracia Stolarow w. o.; Loth, Marszewski — Horain, Wittman 6:1, 6:0, 6:3; Steiner, Warmiński — Goldstein, Luxenburg 6:3, 6:1, 6:0; Czetwertyński, Miziewicz — Zachar, Konopka 6:1, 6:1, 6:2. Półfinały: Bracia Stolarow — Loth, Marszewski 2:6, 6:2 5:7, 6:2, 7:5. Czetwertyński, Miziewicz — Steiner, Warmiński 6:1, 6:4, 2:6, 2:6, 8:6.

Gra mieszana. Ćwierćfinały: Jędrzejowska, Czetwertyński — Loth, Poradowska 2:6, 6:3, 6:4; Richterówna J. Stolarow — Marciniakówna, Goldstein 6:2, 6:3. Scarpowa, M. Stolarow — Orzechowska, Liebling 6:4, 7:5. Junżanka, Navratil — Dubieńska, Ferster 6:4, 0:6, 8:6 (!!). Półfinały: Scarpowa, M. Stolarow — Junżanka, Navratil 7:5, 6:1.

Gra podwójna pań. Finał: Groblewska, Jedrzejowska — Richterówna, Dubieńska 6:2, 2:6, 6:3.

Mistrzostwo juniorów: Horain w finale bije Pochorylesa 6.2, 6:3, w doublu Horain, Czyżowski — Feltman, Mohr 6:3, 6:0.

Reprezentacja Polski na mecz z Austrją w dniu 9 b. m. w Wiedniu ma skład następujący: 60 mtr.: Hulanicka i Woynarowska (1 rez. Gedziorowska), 100 mtr. Hulanicka i Breuerówna 200 mtr.: Breuerówna i Tabacka (rez. Rokoszanka); 800 mtr.: aTbacka i Kilosówna. 80 mtr. płotki: Freiwaldówna i Schabińska. 4 x 100 mtr.: Woynarowska, Gedziorowska, Hulanicka, Breuerówna; skok wdal: Freiwaldówna i Breuerówna. Wwyż: Konopacka i Schabińska; kula i dysk: Konopacka i Jasna; oszczep: Lonka i Konopacka. Kierownikami są pp.: Misiński i Weintal.

Łódzka tennisistka Posseltówna, która jeszcze w r. ub. znakomicie się zapowiadała i na którą „Przegląd Sportowy“ zwrócił w swoim czasie uwagę, odniosła dwa wielkie międzynarodowe sukcesy. Panna Posseltówna zdobyła mistrzostwo pań Constanzy i mistrzostwo Monachjum.

Mistrzostwa tennisowe Łodzi rozpoczynają się we wtorek dnia 4 września i będą niejako rewanżem po mistrzostwach Polski.

Mistrzostwa tennisowe Wielkopolski zdobył bez trudności Warmiński, bijąc bez trudności w finale Dr. Starkowskiego (ZS. Poznań) 5:1, 6:2, 6:1

Ł. K. S.--T. K. S. 6:0

T.K.S.: Zdrojewski, Cieszyński, Jabłoński, Dolewski, Wierzchowski, Zaborowski, Rutkowski, Leśniewski, Suchocki Jan, Wiśniewski i Kowalski.

Ł.K.S.: Miła, Cyll, Gałecki, Trzmiela, Kubiak, Jasiński, Durka, Moskal, Król, Feja, Śledź.

Goście toruńscy przybyli w rezerwowym składzie, mimo to grali bardzo ambitnie. Już w pierwszych minutach uwidaczniła się przewaga Ł.K.S., który stale niemal przebywa na połowie boiska gości; zawodzi jednak zupełnie atak, szczególnie prawa strona. Po pewnej ilości przepuszczonych piłek i zmarnowanych pozycyj, Król z pięknego przeboju strzela w 25 minucie pierwszą bramkę.

Sporadyczne wypady T.K.S. rozbijają się o dobrą obronę czerwonych. Błyskawicznie przeprowadzony prawą stroną atak Ł.K.S. kończy się po centrze Durki bramką strzeloną przez Feję. Bramkarz gości stale zatrudniony pracą, szczęśliwie i efektownie ratuje w ostatnich już momentach. Wreszcie w zamieszaniu podbramkowym udaje się Śledziowi strzelić trzecią bramkę. Ł.K.S. w dalszym ciągu naciera energicznie; Feja wyzyskując nieporozumienie między bekami a Zdrojewskim strzela 4 bramkę.

Po zmianie stron gra traci na wartości, na obu drużynach znać znużenie. Gospodarze są lepsi technicznie, dzięki czemu w dalszym ciągu oblegają bramkę toruńczyków i w krótkich odstępach udaje się Królowi strzelić jeszcze 2 bramki, z których szczególnie pierwsza była najefektowniejszą bramką dnia.

Z graczy wyróżniali się u gości Zdrojewski i Suchocki, zaś u miejscowych przedewszystkiem świetny przebojowiec Król, Śledź i Cyll.

Zawody ściągnęły mimo niepewności, czy T.K.S. przyjedzie, stosunkowo dużo publiczności, i były prowadzone przez p. Jedlińskiego.

Kaźmierczak, b. doskonały bramkarz Posnanji, odbywając obecnie służbę wojskową w Grudziądzu, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi z powodu eksplozji pocisku. Stan jest groźny, ponieważ nabój ranił go w brzuch, naruszając kość miednicową.

Marjan Spojda, jeden z najbardziej zasłużonych graczy Warty, obchodził na zawodach Warta — Wisła w Poznaniu jubileusz 300 meczu w I drużynie „zielonych“. Spojda 18-krotny internacjonał jest w szeregach Warty najstarszym graczem, rozpoczyna bowiem 14 rok gry w jej pierwszej drużynie. Z okazji jubileuszu otrzymał popularny „Marych“ podczas przerwy upominek od Zarządu Klubu, kosz kwiatów od Wisły, przyczem kapitan drużyny Reyman I serdecznie przemówił i i ucałował „jubilata“.

Rafał Kratochwila, znany pływak AZS-u warszawskiego, spędził resztę wakacji w Poznaniu, kierując treningami sekcji pływackiej miejscowego AZS-u w pływalni związkowej.

Zawody w całym kraju

Jednocześnie z zawodami lekkoatletycznemi o mistrzostwo panów, odbyły się w Krakowie mistrzostwa pań, dając w plonie sportowi polskiemu obfite żniwo rekordów.

Wyniki szczegółowe: Biegi 60 mtr.: Hulanicka 8.4; 2) Woynarowska; 3) Grabicka; 100 mtr.: Gedziorowska 13.6; 2) Hulanicka; 3) Woynarowska. 200 mtr.: Tabacka 28 sek. (rek. pols.); 2) Gedziorowska; 3) Warecka. 800 mtr.: Kilosówna 2:31.6; 2) Tabacka; 3) Wieczorkiewiczówna. 80 mtr. przez płotki: 1) Freiwaldówna 14.8. 2) Schabińska; 3) Muszelewska. Sztafeta 4 x 100 mtr.: A.Z.S. Warszawa 54.4 (rekord polski); 2) Roździeń; 3) Grażyna. Sztafeta 4 x 200 mtr.: Rozdzień Szopienice 1:58.6 (rekord polski); 2) Cracovia; 3) Legja.

Rzuty: Dysk: Konopacka 37.24!; 2) Jasna 31.91; 3) Kotowska 31.82. Dysk oburącz nie odbył się z powodu ciemności. Kula: Konopacka 10.39 (rekord polski); Jasna 10.18; Lewinówna 9.77. Kula oburącz: Konopacka 18.80 (10.41 i 8.39; rekord polski); 2) Jasna 16.82; 3) Lewinówna. Oszczep: Lonka 33.77 (rek. polski); 2) Lanżanka 31.36; 3) Konopacka 31.06. Oszczep oburącz: Lonka 54.56; 2) Lanżanka 53.23; 3) Konopacka 49.19. Officjalny rekord światowy (48.32) pobity przez trzy zawodniczki.

Skoki wdał: 1) Breuerówna 481, Freiwaldówna poza konkursem 495.5. Wdał z miejsca: 1) Czajówna 238.5 (rek. polski). Wwyż Konopacka 139.5.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył A. Z.S. Warszawa 130 pkt., przed Cracovią 86 pkt. i Rozdzieniem 60 pkt.

*

Mistrzostwa pływackie Lwowa przyniosły szereg rekordów polskich świetnego Jana Kotta. Oto wyniki tego fenomena polskiego sportu pływackiego. 100 mtr. — Kott 1:10.8: 400 mtr. — Kott 5:54.8 (rek. polski); 1.500 mtr. — Kott — 24.04 (rek. polski); 100 mtr. nawznak — Kott 1:28.7 (rek. polski); 200 mtr. st. klas. — Kott 3:22.3; sztafety 5 x 50 mtr. i 4 x 200 mtr. Pogoń 2:47.3 i 12:54. Skoki do wody —Strzelecki; 50 mtr. — Szelik 31.4: 100 mtr. st. klas. — Puchalski 1:33.3. Panie: 50 mtr. — Szczakówna 47:8; 100, 400 i 1.500, 100 nawznak i 200 st. klas. — Futrynówna—2:01.9, 9:03.3, 35:16.2, 2:04.8 i 4:20. Sztafety 5 x 50 mtr. i 4 x 100 mtr. — Pogoń 4:59.9 i 9:02.6.

Na zawodach pływackich klubów żydowskich w Warszawie osiągnięto następujące lepsze wyniki: 100 mtr. — 1) Schreibmann 1:12.2; 2) Soldinger 1:14.4; 100 mtr. nawznak — Schonfeld 1:38; 200 mtr. st. klas — Ritterman 3:20.6.

Długodystansowe pływackie mistrzostwo Polski wygrał walkoverem Nowicki (Orzeł) w 1:05:13.8.

Stanisławów — Czerniowce, mecz międzypaństwowy, który zapoczątkował tournee drużyny rumuńskiej po Polsce, zakończył się dla gości porażką w stosunku 3:0.

Pogoń (Poznań) zdobyła mistrzostwo okręgu poznańskiego osiągając 32 pkt. na 40 możliwych do zdobycia (2 przegrane: z Wartą I B 2:0, Spartą 2:1 i 4 remis).

Mistrzostwa kl. A. okręgu poznańskiego: Pogoń — Wiktorja (Jarocin) 5:0; Legja — H Cegielski 4:0; Unja — Posnanja 1:1; Warta I B — Stella w Gnieźnie 2:2.

Mistrzostwa kl. A. okręgu krakowskiego dały wyniki następujące: Podgórze — Krowodrza 5:3. Gra żywa i piękna. Garbarnia po 7 min. prowadzi 3:0 i chce spocząć na laurach, ale Krowodrza strzela dwie bramki, a zaraz po przerwie wyrównuje. Na 15 minut przed końcem Podgórze strzela zwycięskie bramki.

Makabi — Jutrzenka 2:0. Dawne „derby“ krakowskie straciły zupełnie na zainteresowaniu. Makabi zwycięża zasłużenie. Olsza — Garbarnia 2:2. Obie drużyny w osłabionych składach. Do przerwy gra równorzędna, potem Olsza ma wybitną przewagę

Wiktor Junosza-Dąbrowski

Plon Igrzysk IX-ej Olimpjady

Od chwili zakończenia Igrzysk IX Olimpjady dzieli nas już pół miesiąca.

Chwile uniesienia przeszły. Gdy teraz patrzymy na Amsterdam trochę z oddali, zimniejszem okiem możemy zacząć omawiać sprawę krytycznie, wysnuwać wnioski, starać się podsumować nasze wrażenia i ustalić bilans.

Zacznijmy od A, od organizacji ogólnej Igrzysk. Niezawodnie była wzorowa. Może nie było tak „en grand" jak w Paryżu, może było mniej patosu, emfazy. Jeśli jednak nie było tej zewnętrznej pompy tej błyskotliwości w których tak gustują rozmiłowani w geście Francuzi — było więcej skrupulatności, więcej opracowania szczegółów i więcej systemu. Nie obeszło się oczywiście bez poważniejszych nawet usterek, ale widoczną była zawsze chęć zrobienia jaknajlepiej i przemyślana akcja w kierunku usunięcia braków.

Po Igrzyskach Paryskich, po których zostało wiele animozyj nowopowstałych, mówiono dość głośno o zmierzchu idei olimpijskiej o tem, że Igrzyska, jako takie, nie będą długowieczne. Oczekiwano nawet, iż Igrzyska Amsterdamskie będą wielkiem ideowem fiasco... i zamkną cykl nowoczesnych Olimpjad.

Mniemanie takie okazało się błędne. Właśnie Amsterdam wykazał, iż idea olimpijska jest na tyle zdrowa na tyle żywotna i na tyle pociągająca, że potrafi przygnieść swym ogromem i zagłuszyć podszepty zła. Dziś niema już mowy o jej bankructwie, ani o zaniku ideałów olimpijskich. I gdyby baron Piotr de Coubertin przybył do Amsterdamu, niezawodnie otrząsnąłby się ze zwątpienia.

Nastrój był naprawdę „olimpijski". Szowinizmy narodowe, dążenie do zwycięstwa coute que coute oczywiście nie raz i nie dwa dawały się spostrzec, lecz już nie jako rażące dysonanse. Z reguły walka prowadzona była przez wszystkich bardzo fair, w formie rywalizacji lojalnej chęci prześcignięcia, a nie chęci pognębienia.

Bezwzględnie były różne ale. Przedewszystkiem, program Igrzysk, już teraz nieco zmniejszony, musi ulec dalszej redukcji. Zbytnie jego przeciążenie, wprowadzanie działów sportu, może nawet bardzo wartościowych ale niekoniecznie nacechowanych prostotą olimpijską i niekoniecznie przesiąkniętych odpowiednią atmosferą psychiczną nietylko rozprasza uwagę, nietylko narusza granitową monumentalność całości, ale pozwala zbytnio rozszerzać samo pojęcie „olimpiskości", czyniąc je niewyraźnem i bladem.

Dalej koniecznem jest ujednostajnienie zasad, stosowanych przez poszczególne Związki Międzynarodowe, zapewniające techniczne przeprowadzenie zawodów. Już nie mówię o określeniu amatora, o kwestji zwrotu utraconych zarobków... Ale weźmy chociażby to, że w niektórych sportach do każdej konkurencji stawać może tylko jeden przedstawiciel każdego narodu, w innych zaś po kilku.

Następnie, w niektórych sportach skład przedbiegów i tur eliminacyjnych zależny jest od losowania, w drugich zaś decyduje specjalna komisja, oszacowująca zgóry siły zawodników i dążąca do tego, by najsilniejsi spotkali się dopiero w finale. Jak ze względu na zachowanie równości i sprawiedliwości, tak ze względu na to iż zawodom olimpijskim należałoby nadać charakter zupełnie jednolity, taka rozmaitość metod jest nie na miejscu. Narodowe Komitety Olimpijskie, Narodowe Związki Sportowe powinnyby wszcząć akcję w kierunku usunięcia tych różnic i wprowadzenia metod, najbardziej zgodnych z duchem olimpijskim.

Tyle o rzeczach oderwanych. Jeśli teraz zechcemy zastanowić się, co dały praktycznie Igrzyska Amsterdamskie, stwierdzimy przedewszystkiem, że pozwoliły zauważyć ogromne wyrównanie się klasy we wszystkich dziedzinach, spowodowane olbrzymiemi postępami, poczynionemi przez narody dawniej w sporcie zacofane. Między pierwszym a ostatnim nie było przepaści; różnili się stopniem opanowania tegoż stylu, stopniem treningu, wrodzonemi zdolnościami, temperamentem, ale jeden przy drugim nie wyglądał śmiesznie. Dzielił ich tylko ułamek klasy. Dlatego, choć rekordy światowe, tak już w niektórych wypadkach niemiłosiernie wyśrubowane, niezawsze chciały padać, poziom ogólny zawodów był bardzo a bardzo wysoki.

Stany Zjednoczone, ze swą imponującą armją sportową, ze swym pierwszorzędnym aparatem technicznym, ze swemi olbrzymiemi środkami finansowemi zajęły, raz jeszcze bezapelacyjnie pierwsze miejsce. Ale szampjoni amerykańscy już nie wygrywali „spacerkiem", nie walczyli tylko między sobą, jak często zdarzało się dawniej, a nie raz i nie dwa odpadli daleko przed finałami, przekreśleni przez przedstawicieli narodów, które przedtem nie mieli wcale głosu.

Obok Ameryki zjawiła się zresztą na horyzoncie druga potęga sportowa: Niemcy. Jeśli Niemcy nie uzyskały tych triumfów, na które w swej pysze liczyły, jeśli zawiodły się w swych oczekiwaniach, w każdym razie pokazały, że w ciągu kilku lat powojennych, dzięki bajecznemu zmysłowi organizacyjnemu dzięki wytrwałej, zaciętej i metodycznej pracy, dzięki wielkiemu zrozumieniu znaczenia wychowania fizycznego i sportu tak przez rząd jak przez całe społeczeństwo, potrafili poczynić postępy, które określić innem słowem, niż te czysto niemieckie „kolosal" byłoby trudno.

A Polacy? W Paryżu jeszcze przez nikogo nie zauważeni. Polacy tu już po pierwszych dniach zawodów byli traktowani jako poważni konkurenci. Jednym z powodów było to, że przybyli do Amsterdamu jedni z pierwszych; dalej, organizacja ekspedycji polskiej, dzięki energji Komitetu Olimpijskiego z prezesem Znajdowskim na czele, dzięki pomocy, okazanej przez Państwowy Urząd Wych. Fiz. i Ministerstwo Spraw Zagranicznych — przeprowadzona była tak starannie i tak dobrze, że niesposób było tego nie zauważyć i nie podkreślić.

Wreszcie sport polski poczynił jednak tak znaczne postępy, tak szybko nadrabia swe opóźnienie, powstałe z przyczyn od woli naszej niezależnych, że nie mógł być już przez nikogo traktowany z lekceważeniem.

Tak tedy Igrzyska z punktu widzenia ogólnego wykazały, iż sport w triumfalnym pochodzie przechodząc przez świat, zawadził już o najdalsze zakątki obu półkul i wszędzie pobudził do intensywnej pracy, że w rozwoju swem, po pewnej chwili załamania się wewnętrznego, pójdzie jednak w kierunku wskazanym przez sztandar o symbolicznych pięciu splecionych pierścieniach. Z punktu widzenia polskiego, Igrzyska Amsterdamskie mają znaczenie może jeszcze większe. Sport polski zawsze będzie pamiętał, że właśnie w roku 1928 zdał maturę.

Cejzik w Paryżu miał 11 miejsce i wynik łączny 63.9 pkt. Teraz uzyskując o kilkadziesiąt pkt. więcej, zajął w przybliżeniu miejsce 20. Ilustruje to doskonale postęp uczyniony przez elitę 10-bojowców świata w ubiegłym czteroleciu.

Rzut dyskiem był w Paryżu i Amsterdamie najlepszym punktem Cejzika. Ulokował się on w tej konkurencji dwukrotnie na trzeciem miejscu.

Wyniki Cejzika na VIII Olimpjadzie były nasępujące: 100 mtr.— 11.8 sek.; 400 mtr. — 55.4 sek.; 1500 mtr. — 5 m. 11.6 sek.; 110 płotki — 17.8 sek.; dysk — 37.33 mtr.; oszczep — 46.23 mtr.; kula — 11.87 mtr.; skok wdal— 568 cm.; wwyż — 170 cm.; tyczka 290 cm. razem 6319.455 pkt.

Jansson (Szwecja) w Paryżu zajął 7 miejsce, zdobywając nieco powyżej 6600 pkt. W Amsterdamie na to samo miejsce zarobić musiał o 600 pkt. więcej.

Irjölä cztery lata temu w Paryżu zajął w 10-boju dziewiąte miejsce, zdobywając przeszło 6500 punktów. Jak widzimy zatem postęp uczyniony przez Finna jest ogromny, gdyż wynosi około 1500 punktów.

Tabela 10-boju w Amsterdamie

1928. Amsterdam	Yrjölä Finl.	Jarvinen Finl.	Doherty U.S.A.	Stewart U.S.A.	Churchill U.S.A.	Jansson Szwec.	Cejzik Polska
100 m	11.8	11.2	11.6	11.2	11.6	11.4	12.2
400 m	53.2	51.2	52.0	52.8	52.4	53.2	53.0
1500 m	4.44.8	4.52.4	4.54.0	5.17.0	4.55.0	5.27.0	5.11.4
płotki	16.6	15.6	15.8	16.6	16.8	16.6	18.4
wdal	672	687	661	661	632	685	592
wwyż	187	175	180	187	170	187	170
tyczka	330	330	330	330	360	330	290
kula	14.11	13.64	11.85	13.04	12.28	13.95	12.11
dysk	42.09	36.95	38.72	40.90	38.19	36.83	39.43
oszczep	55.70	55.58	56.56	48.07	50.93	41.93	43.96
razem	8.05329	7.93150	7.70665	7.62413	7.41711	7.28628	6.35628

Wessely, siódmy w dziesięcioboju olimpijskim, zdobył mistrzostwo Austrji z wynikiem lepszym o 12 pkt., niż w Amsterdamie — 7282.84; oto jego rezultaty: 100 mtr.— 11.8 sek.; 706 cm. — skok wdal; 1202 cm. —kula; 170 cm.—skok wwyż; 51.8 sek.—400 mtr. 15,8 sek. — 110 mtr. płotki; 37,27 mtr. — dysk; 51.61 mtr. — oszczep 4:47.8 s. 1500 mtr.; 280 cm. — tyczka. Drugi z kolei miał 6395 pkt., a więc też lepszy wynik od rekordu Polski.

Przed meczem kobiecym w lekkiej atletyce Austrja — Polska w Wiedniu odbyły się ostatnio zawody lekkoatletyczne, w których wyniki były następujące: 100 m — Perkaus i Weese 13.2, skok wwyż — Lobot 1.43 cm.; dysk— Perkaus 31.08 przed Weese 29.72.80 m.; płotki — Singor 13.8 przed Lobot 14 sek.; oszczep — Gal 27.95 przed Perkaus 26.78. Pięciobój wygrała Perkaus.

Järvinen pokonał w 5-cioboju Irjölę, uzyskując wyniki: skok wdal 670 cm.; oszczep 55.88 mtr.; dysk 34.41 mtr.; 200 mtr. 23.6 sek. i 1500 mtr 4 m. 45

Noel ustanowił rekord Francji w rzucie dyskiem, uzyskując piękny wynik 45.18 mtr

---

Wojciech Trojanowski

Wśród mistrzów 10-cioboju

Ostatnie lata rozwoju lekkiej atletyki znamienne są nietyle może wyśrubowaniem rekordowych wyników ile zadziwiającym wprost podniesieniem się ogólnego poziomu i wyrównaniem światowej extra klasy.

Zniknęli już tyczkarze, którzy we fraku i w lakierkach bili swoich najgroźniejszych rywali, „królowie szybkości" odpadają dziś w przedbiegach, w zaciętej walce o wejście do finału padają rekordy światowe a niedościgły „mityczny" wynik Ralpha Rose'go w kuli przekroczyło na Igrzyskach aż trzech ludzi.

O wygranej zaczyna dzisiaj coraz bardziej decydować nietyle forma i styl, który u dobrych zawodników drobnym tylko ulega odchyleniom lecz silniejsze nerwy i potężniejsza wola zwycięstwa.

To wyrównanie klasy, to podciągnięcie wszystkich wyników do jednego, najwyższego poziomu, najbardziej się uwidacznia w dziesięcioboju — gdzie brak słabych punktów i stałość formy są podstawowemi warunkami powodzenia.

A zwycięzcą pomiędzy równym sobie może zostać ten tylko, który w ciężkiej dwudniowej walce ani razu się nie załamie, kórego nerwy wytrzymają dziesięciokrotną ogniową próbę, a żelazna siła woli za każdym razem zmusi organizm do największego krańcowego wysiłku.

Człowiekiem, który tym wszystkim warunkom odpowiada, jest mistrz olimpijski, Finn Irjölä. Budowy niezbyt okazałej, ani wysoki, ani zbyt szybki, posiada niespożyte poprostu zasoby energji, wytrzymałości i siły duchowej.

Już w pierwszej próbie spotyka go niepowodzenie; na setkę robi słaby czas 11.8.

Wśród Amerykanów radość; wielobojowiec o słabej formie w szprincie nie nie wydaje się być groźnym.

Irjölä jednak nie przejmuje się tem zbytnio; opanowawszy do ostatnich granic, ze spokojnym uśmiechem na ustach, coraz lepsze osiąga wyniki i coraz bardziej zbliża się do czoła, aby wreszcie po znakomitym rzucie dyskiem objąć prowadzenie i nie stracić go aż do końca.

Amerykanin Berlinger nie może się pochwalić takiemi zaletami ducha; już po pierwszym przekroczonym skoku wdal traci głowę, przekracza jeszcze raz, za trzecim razem skacze, ale skacze fatalnie i zrażony tem jednem niepowodzeniem nie osiąga potem nawet w przybliżeniu swoich normalnych wyników. Na 1500 m. zrezygnowawszy już całkowicie, robi najsłabszy ze wszystkich czas 5.58.

Człowiekiem przyszłości jest drugi Finn — Järvinen; szalenie szybki, o smukłej silnej budowie ma kolosalny nerw i zacięcie. Nie powiodło mu się w dysku; w stosunku do Irjöli traci 6 metrów, co zadecydowało później o jego porażce.

Nie można przy okazji nie wspomnieć o skandalicznym debiucie wielobojowców belgijskich; od samego już początku usadowili się na ostatnich miejscach i pozostali tam aż do końca.

Jeden z nich, niejaki Etienne, robił zupełnie wrażenie, jakby chodziło mu o osiągnięcie minimum na odznakę za wszechstronność.

Na setkę „wykroił" 13 sek., a później już wszystko poszło w tym samym stylu, przyczem w biegu przez płotki miał specjalną okazję do „popisania się". Popis ten okraszony łamaniem płotków, trwał dość długo, bo ponad 20 sek. i szczerze rozweselił znudzoną już trochę publiczność.

Nasz Cejzik na pierwszy rzut oka wyróżniał się wspaniałą budową i zwracał na siebie powszechną uwagę swoich konkurentów. Niestety, długa, bo przeszło miesięczna przerwa w treningu biegowym nie pozwoliła mu na osiągnięcie normalnych wyników

We wszystkich konkurencjach, które miały coś wspólnego ze szprintem, a więc na setkę, w skoku wdal, w skoku o tyczce, a już w szczególności w płotkach, miał on wyniki bardzo mizerne, tracąc w stosunku do tego, co normalnie powinien był osiągnąć, ogromną ilość punktów.

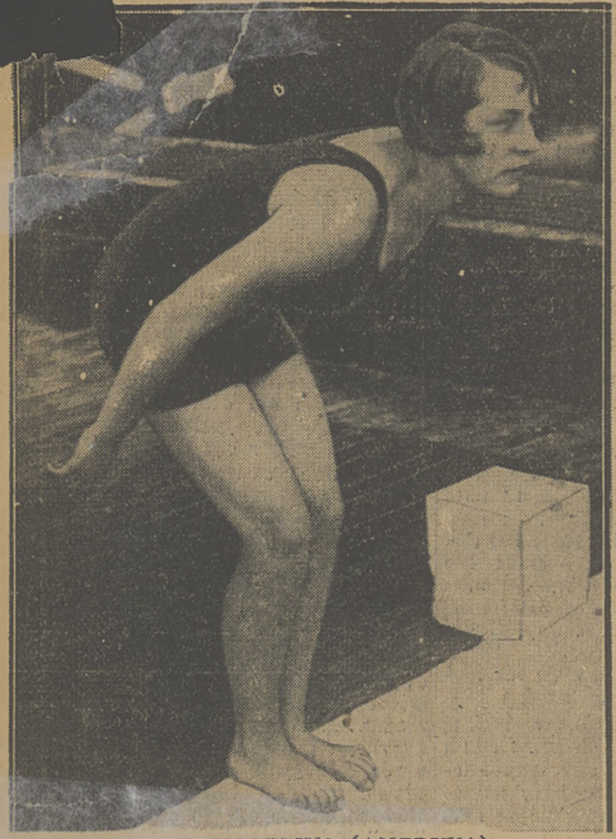
Niespodziewanie zato dobrze spisał się w skoku wwyż i w biegu na 400 m., gdzie jak na tak długą biegową abstynencję, zrobił czas doskonały.

W kuli był w dobrej formie i rzuty miał wszystkie ponad 12 m., a w dysku, gdzie wyróżniał się doskonałym stylem utrzymywał się nawet przez czas dłuższy na pierwszem miejscu, zbierając zasłużone brawa publiczności

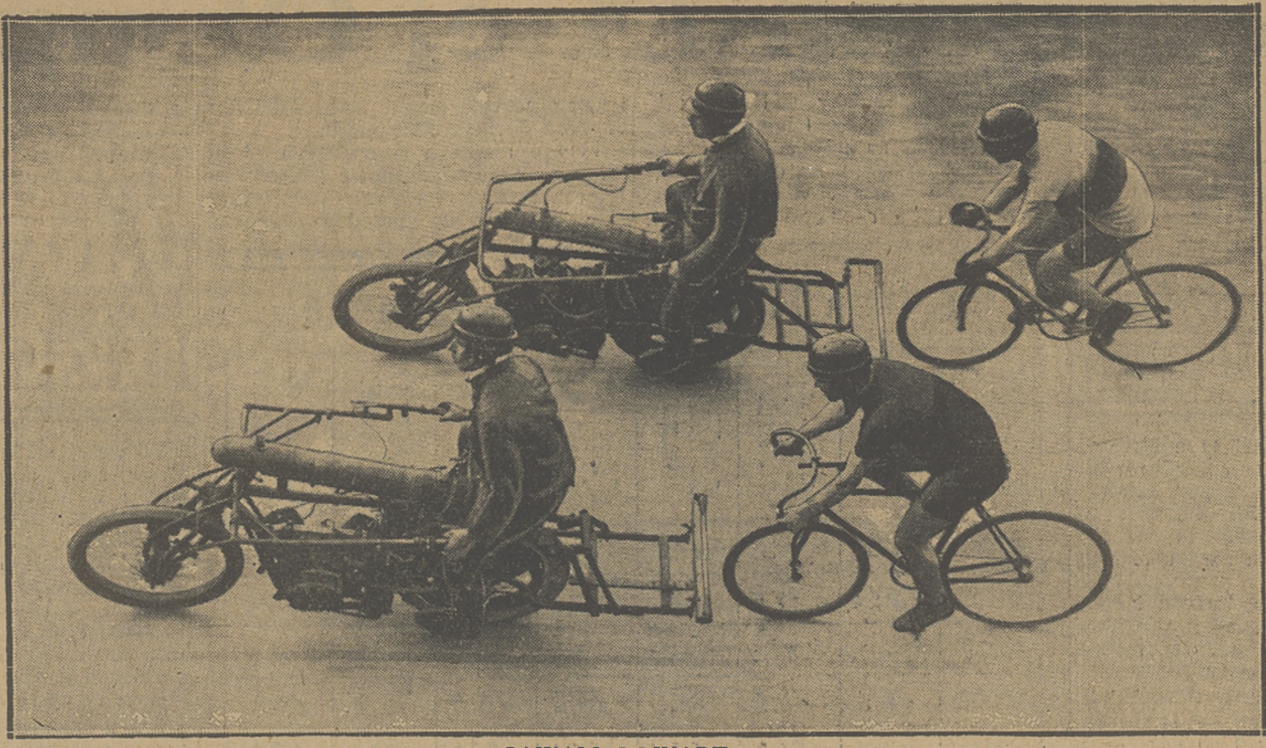
Mimo niepowodzeń i słabych wyników, zdołał on pobić rekord polski (wprawdzie o kilkanaście tylko punktów), co aż nazbyt wyraźnie wskazuje, że rekord ten jest, jak na jego warunki bardzo słaby.

Miejmy nadzieję, że praca, którą Cejzik włożył w przygotowania do Olimpjady, nie pójdzie na marne i że jeszcze w tym roku osiągnie on w dziesięcioboju ponad 7 000 punktów, do którego to wyniku bezwarunkowo predystynowany jest przez naturę.

LUSTROWANY TYDZIEŃ ZAGRANICZNY



MARTA NORELIUS (AMERYKA)



SAWALL I LINART walczą o tytuł mistrza świata.



NA BOISKO LIGOWE ANGLJI

REWJA BIAŁEGO SPORTU

Holenderka Bouman pokonała w Scaveningen mistrzynię Australji i Niemiec Miss Akhurst 6:1, 8:6.

Ameryka wystawi przeciwko Francji drużynę, wybraną z pośród wymienionych niżej tennisistów: Hunter, Lott, Henessy, van Ryan, Doeg, Allison, Mercus i Coen.

Petersen, znany Warszawie z meczu Danja — Polska, wygrał turniej tennisowy w Hamburgu, bijąc kolejno: Troitzhema, Grega, Artensa i innych mniej znanych uczestników.

Mallory, ośmiokrotna mistrzyni Ameryki w tennisie, musiała w r. ub. ustąpić ten tytuł Helenie Wills, zajmując drugie miejsce. Obecnie pokonała ona w półfinale Burrit 6:0, 6:2 i znowu stanie do walki z pierwszą kobiecą rakietą świata.

Helena Wills zdobyła ponownie mistrzostwo tennisowe Ameryki bijąc w finale Malory 6:2, 6:1.

Karol Kozeluh, po zwycięstwie swem w 4 setach) nad Richardsem, zaangażowany został przez niego na 2 miesiące do Ameryki za co otrzyma 4 tys. dolarów. Czechosłowak weźmie tam udział w mistrzostwach zawodowców o nagrodę 3 tys. dolarów.

Borotra i Buzulet ulegli już w pierwszym kole gier podwójnych o mistrzostwo Ameryki. Zostali oni pokonani przez parę Australijczyków Commings — Moon w trzech setach.

Tilden i Hunter, mistrzowska para Ameryki i równocześnie dwie jej czołowe rakiety, pokonani zostali w New Jorku przez Lotta i Doego 4:6, 9:11, 7:5, 6:0, 6:3. Wynik ten potwierdza ogólne mniemanie, że Tilden i Hunter... starzeją się!

Australja rozporządza najlepszą bodaj obecnie w świecie drużyną tennisistek: Akhurst, Bikerton, Ryod, O'Hara Wood. Cztery te panie pokonały zespół Niemiec 8:2, a Węgier 6:0. Niebawem zmierzą się one z Francuzkami.

Kleinschroth, stary mistrz Niemiec, dziś jeszcze potrafi odnosić piękne sukcesy. W St. Moritz wygrał on finał turnieju, bijąc Worma 6:3, 6:4, 8:6 i łącznie z de Martinim, Belgów Evbanka i Bootsforda 6:0, 8:6, 6:3.



TILDEN I HUNTER (AMERYKA)

MIĘDZY DWIEMA BRAMKAMI

Walki o puhar piłkarski śr. Europy przyniosły następujące wyniki: w Budapeszcie: Hungaria — Rapid 3:1 (3:0), w Zagrzebiu Grandjanski — Victorja Žižkov 3:2 i w Budapeszcie Ferenczvarosi — Beogradzki 6:1. Ponieważ wynik tego ostatniego meczu w Belgradzie brzmiał 7:1, przeto Ferenczvarosi wraz Admirą wchodzi do półfinału. Spotkanie Rapid — Hungaria, wobec identycznego stosunku bramek i punktów obydwu klubów (7:7) wylosowano trzeci raz w Wiedniu. Victorja Žižkov zmierzy się jeszcze w Pradze z Gradjanskim.

Mistrzostwa Austrji przyniosły odrazu szereg niespodzianek. Admira stracila punkt w walce z Vienną (0:0). Austrja uległa WAC 0:1. Florisdorf pokonał Wacker 6:3 Sportklub — BAC 2:0. Hertha — Nicholson 2:1.

Pierwsza liga angielska rozpoczęła już rozgrywki. Oto wyniki: Everton — Bolton Wanderers 3:2, Burnley — Sunderland 3:1, Derby Cainty — Blackburn Rovers 5:1, Leeds United — Aston Villa 4:1, Liverpool — Bury 3:0 Nevcastle — Cardiff City 1:1, Westham United — Sheffield United 4:0.

Slovan (Wiedeń) gościł w Pradze i uległ tam Slavii 2:5, a Bohemians zwyciężył 4:1

Anglja, ojczyzna footbalu, liczy 30 tysięcy klubów tej gałęzi sportu, przyczem w samym Londynie jest ich 2500 amatorskch i zaledwie 12 zawodowych. W tygodniu odbywa się w Anglji 15 tysięcy meczów.

Konferencja puharu śr. Europejskiego odbędzie się w Wiedniu. Narady obesłane są przez: Węgry Czechosłowację, Jugosławję Austrję i Włochy, które radeby zastąpić w rozgrywkach Jugosławję. Jest to bardzo możliwe do przeprowadzenia, gdyż mecze z Gradjanskim i Beogradzkim dają stale deficyty i nie stanowią dla Pragi, Wiednia i Budapesztu żadnej atrakcji.

Anglja nie jest brana pod uwagę w projektowanych grach o mistrzostwo świata gdyż nie należy do FIFA.

Rapid pokonał Hungarję 1:0 w decydującej rozgrywce o puhar środkowoeuropejski. Zwycięska bramka padła dopiero po przedłużeniu gry.

Hirschfeld rzuca ponad 16 mtr. kulą

Hirschfeld (Niemcy) odzyskał znów tytuł rekordzisty świata w rzucie kulą, osiągając, jako pierwszy na świecie miotacz ponad 16 mtr.! Wyniki Hirschfelda brzmiały: 14.90 — 16.04 — 15.72 — 15.40 i 15.56 mtr. Miało to miejsce w Bochum. Inne wyniki były niemniej świetne: 400 mtr. — Spencer 47.8 (przed Taylorem); 100 mtr. — Houben 10.7 sek.; skok wwyż — Köpke 192 cm.; 200 mtr. — Körnig 21 sek.; skok wdal — Meier 755 cm. (Hamm na 3-im miejscu 730 cm.); 110 mtr. płotki — Leisner 14.8 sek.

Lammers, najlepszy obecnie sprinter niemiecki uzyskał w Oldenburgu czasy 10.4 i 10.6 sek. na 100 mtr. bez silnej konkurencji.

Dusseldorf był widownią pięknych zawodów międzynarodowych z udziałem lekkoatletów kilku państw. Uzyskano następujące wyniki godne uwagi: 100 mtr. — Houben 10.6 sek., 200 mtr. — Körnig 21.6 sek., 400 mtr — Spencer 48 sek., 800 mtr — Müller 2 m. (trzeci dopiero Sera Martin), 110 płotki — Steindhardt i Boskin po 15 sek., skok wwyż — Menard 190 cm., dysk — Noel 44.64 mtr. (drugi Hoffmeister), oszczep — Hoffmeister 61 mtr., skok wdal — Hamm 752 cm.

Mistrzostwa Finlandji przyniosły szereg doskonałych wyników w rzutach. W dysku wszyscy konkurenci uzyskali ponad 46 mtr., a Kivi ustanowił rekord rzutem 47.45 mtr. Oszczep wygrał Pientilla — 61.61 mtr., kulę — Wahlstadt 14.98 mtr. Czasy biegów zasługujące na uwagę: 800 mtr. — Larwa 1 m. 53.7 sek.; 5 i 10 klm — Luokola 14 m. 58 sek., oraz 31 m. 27 sek.; 110 mtr płotki — Posti 15.2 sek.

Wessely czwarty z kolei dziesięciobojowiec Europy (po Irjölli, Jäärwinenie i Jonsonie) jeszcze 4 lata temu był reprezentacyjnym obrońcą w piłkarskiej drużynie WAC (Wiedeń) i odniósł z nią niejeden sukces międzynarodowy. Nadmienić trzeba, że Austrjak miał w Amsterdamie tylko o 12 pkt. mniej od szóstego z kolei Jonssona (Szwecja).

Śmietanka średniodystansowców świata spotka się raz jeszcze w Paryżu dnia 9 września. Na starcie 800 mtr. staną: Lowe, Peltzer, Byhlen, Hahn, Martin i paru innych.

4 metry skoczył o tyczce Lindblad (Szwecja). Jest to wynik, jaki osiągnąć mogł dotąd zaledwie 3—4 zawodnicy na świecie.

Mecz lekkoatletyczny 5 państw, projektowany jest co 4 lata między: Finlandją, Szwecją, Anglją, Niemcami i Francją.

Specer (Ameryka), który w Amsterdamie startował tylko w sztafecie 4x400 mtr. wygrywa obecnie bezkonkurencyjnie wszystkie biegi 400 mtr. w Europie i to mając czasy 47.8, 48.2 sek. W Szczecinie przebiegł Spencer 300 mtr. w świetnym czasie 35.4 sek., bijąc Peltzera (36.1 sek.).

Angielka Hatt pobiła o 0.2 sek. rekord światowy w biegu 80 mtr. przez płotki uzyskując czas 12.6 sek.

Nurmi i Larva startować będą w połowie września w Wiedniu Pradze i Budapeszcie. Nurmi zamierza zaatakować rekord światowy Francuza Bouina w biegu godzinnym (19.021 klm.) niepobitym od 1913 roku.

Negr London (Anglja) wygrał w Oslo bieg 200 mtr. w czasie 22.2 sek., zaś Byhlen (Szw.) 800 mtr. w 1 m. 55.2 sek. mimo braku poważnej konkurencji.

KOLARSTWO

Oryginalny przebieg miały zawody kolarskie sprinterów w Paryżu. W przedbiegach zwyciężyli: Michard, Schilles, Bossi, Faucheaux, Degraeve i Fricke. Z międzybiegu zakwalifikowali się jeszcze: Oschmela, Leene i Wallez. W półfinałach zwyciężają: 1) Michard przed Wallier i Fricke, 2) Leene przed Faucheaux i Bossim, 3) Oschmela przed Schillesem i Degraeve. Finał pierwszych wygrywa dwukrotnie Michard przed Oschmelą i Leene którzy początkowo wszak odpadli w przedbiegach.

Michard do tego stopnia był zlekceważony przez Związek Francuski, że do Budapesztu udał się na koszt własny. Tymczasem pokonał on Faucheaux dwukrotnie w świetnym stylu, wychodząc zawsze z drugiej pozycji na prostej.

W finale mistrzów świata dla zawodowców znaleźli się ci sami czterej sprinterzy co w roku ubiegłym, prócz Micharda jednak — na innych miejscach.

Rewanż kolarskich mistrzostw odbył się w Dreźnie i przyniósł te same wyniki: Michard i Sawall pokonali zdecydowanie swych rywali.

Alpejski międz. wyścig samochodowy wygrał zespół maszyny Minerwa, zdobywając wspaniały puhar. Trasa podzielona na 5 etapów, obejmowała około 2000 klm., a mianowicie: Medjolan — Lugano 366 klm., Lugano — Meran 290 klm., Meran — Belluno 361 klm., Belluno — Villach 391 klm. i Villach — Monachjum 345 klm. Aby zdobyć puhar każdy z trzech samochodów Minerwy musiał rozwinąć wysoką szybkość przeciętną 47 klm. na godzinę.



GENE TUNNEY

Tunney, który przybył do Europy celem odwiedzenia rodziny swej narzeczonej w Irlandji, oznajmił dziennikarzom, że wycofuje się definitywnie z ringu bokserskiego.

Kocsis mistrz olimpijski w boksie wagi piórkowej, będąc z zawodu stolarzem otrzymał od rządu stypendjum na ukończenie wyższej szkoły fachowej. Nadmienić trzeba że dzielny bokser jest biednym czeladnikiem.

PŁYWANIE

Wpław przez Paryż wygrał Vandenplanque (1 g. 49 m. 17 s.), a w konkurencji pań — Levoux (2 g. 6 m. 5 sek.).

Norelius pokonała w Wiedniu sztafetę (4x50 mtr.) w czasie 2 m. 42.2 sek. o 16 sekund.

Tsuruta, mistrz olimpijski w pływaniu stylem klasycznym, jest z zawodu dziennikarzem.

Arne Borg przepłynął w Budapeszcie 400 mtr. w świetnym czasie 4 m. 57.2 sek.

Norelius uzyskała w Wiedniu czas lepszy od rekordu światowego płynąc 400 mtr. przeciwko sztafecie (5 m. 39.2 sek.). Kojac pokonał Arne Borga w biegu 100 mtr., osiągając czas 1 m. 2.4 sek.

Kojac pobił rekord świata płynąc 400 mtr nawznak w czasie 5 m. 43.8 s.

Japońscy olimpijczycy brali udział w zawodach pływackich w Altonie. Wyniki ich są oczywiście świetne: Tsuruta 200 mtr. na piersiach 2 m. 53.2 sek., Takaishi 100 mtr. 1 m. 1 sek.; Iri — 100 mtr. nawznak 1 m. 14.8 sek.

Mistrzostwo piłki wodnej w Niemczech zdobył klub Hellas (Magdeburg) bijąc Hannower 5:2.



MICHARD (FRANCJA)



HIRSCHFELD (NIEMCY)

Na serpentynach tatrzańskich

Wrażenia z wyścigu samochodowego

Międzynarodowy wyścig tatrzański o „Wielką nagrodę Tatr" był największem letniem wydarzeniem sportowem Zakopanego, a zarazem największą atrakcją obecnego sezonu, atrakcją która ściągnęła do Zakopanego wielu miłośników sportu automobilowego i o której mówiło się na długo przedtem i mówi się jeszcze teraz.

Przez przeciąg tygodnia, poprzedzającego ten wyścig, Zakopane zamieniło się w wielki garaż automobilów i motocykli. Auta kursowały z zawrotną szybkością po ulicach wszędzie słychać było szum motorów, a przed lokalem Trzaski, gdzie mieściło się biuro wyścigu, panował gwałt i zgiełk poprostu nie do opisania. Zapach benzyny mieszał się z kurzem, auta zajeżdżały jedno po drugiem, ciekawi zatrzymywali się, w tym najbardziej ruchliwym punkcie Zakopanego i całemi tłumami przyglądali się maszynom.

A było na co patrzeć. Miłośnicy i znawcy maszyn rozkoszowali się rzadkim u nas widokiem. Ale nietylko oni. Bo każdy przeciętny widz, każdy kuracjusz i kuracjuszka, ludzie, którzy o słowie „sport" mówią z lekceważącym uśmiechem, teraz rozprawiali z zajęciem o maszynach, o szansach, o trasie i t. d.; rzekłbyś, że są starym na tym terenie wyjadaczami.

I pod tym względem „Wyścig tatrzański", jako propaganda sportu automobilowego zadanie swe spełnił. Był imprezą która przyćmiła wszystkie inne sensacje Zakopanego, nawet takie, jak benefisy Melodysty i Golda, która ściągnęła na trybuny ogromne ilości widzów, żądnych walki z przestrzenią i czasem.

Kiedy na dzień przed wyścigiem spadł deszcz, wszyscy z przerażeniem zapytywali, czy aby do następnego dnia szosa obeschnie. Ale los okazał się szczęśliwym i wynagrodził organizatorów za ich trudy i pracę.

Pogoda w dniu wyścigu była klarowna, niebo bez chmurek, co pozwoliło równocześnie na podziwianie wspaniałych widoków roztaczających się po obu stronach szosy.

O g. 1 pp szosa dla pojazdów została zamknięta, wszystkie samochody, które przewoziły widzów na trybuny, zostały ustawione w szeregu od mety wyścigu, ku Morskiemu Oku. Przepuszczono następnie prasę i oficjalnych przedstawicieli, poczem szosa została zamknięta i gotowa do wyścigu.

Start znajdował się przy 21 klm od Zakopanego, na Łysej Polanie, meta zaś przy 28,5 klm.; cała więc trasa wynosiła 7.5 klm., przeciętne wzniesienie 4,3 proc.

Specjalne trybuny, wzniesione dla publiczności znajdowały się przy 27.5 km. i przy mecie. Z obu roztaczał się wspaniały widok na serpentyny, na sznur 1.000 aut, stojących w wyciągniętym szeregu, hen daleko ku M. Oku i wreszcie na panoramę Tatr. Szosa uprzątnięta miała wygląd niemal uroczysty, a tłumy publiczności wskazywały na kolosalne zainteresowanie wyścigiem.

O g. 14 m. 20 puszczono 1 auto: Hanomag p. Brossa. Tłumy z zapartym oddechem śledziły jazdę samochodów, informowano publiczność zapomocą mikrofonów ustawionych w różnych miejscach, co pozwalało na łatwiejszą orjentację.

Mknęły auta, zdaleka małe, naprzód sportowe, potem wyścigowe, kręciły się przy licznych zakrętach, przejeżdżały mostk; motor warczał i sapał i walczył z czasem. Aż wreszcie czas uległ. Uległ genjalnie, prowadzącemu motor Janowi Ripperowi z Krak. Automobilklubu, który pokrył przestrzeń w bajecznym czasie 5.47.41, co wypada 77.14 klm. na godzinę.

Rozentuzjazmowane tłumy obnosiły triumfatora na ramionach, koledzy winszowali mu zwycięstwa, a on po przyjściu do siebie.., rozpłakał się ze wzruszenia. Tak zakończył się tegoroczny wyścig tatrzański, który Zakopane na długo wytrącił z równowagi.

Ryszard Mosin.

Z bronią przy oku

Mistrzostwa strzeleckie Polski

W czwartek w Toruniu zakończyły się trwające od tygodnia 4-te Narodowe Zawody Strzeleckie. Rozegrano strzelanie o mistrzostwo Polski w 9-iu konkurencjach.

W strzelaniu o mistrzostwo Polski z broni długiej wojskowej na 300 m., zwyciężył kpt. Gościewicz (C. S. S.) 367 pkt.; 2) Zaleski (63 p.p.) 358 pkt.; 3) Rutecki (Legja Warszawa) 353 pkt. W klasyfikacji Stowarzyszenia P. W. pierwszym był Golański (Z. S. Warszawa) 309 p.

W strzelaniu o mistrzostwo Polski z broni długiej dowolnej 300 mtr.: 1) kpt. Gościewicz (CSS) 940 pkt. na 1.200 możliwych; 2) kpt. Lewińsk (34 p. p.) 914 pkt.; 3) kpt. Borzemsk (19 p. p.) 899 pkt., Wśród zawodników cywilnych pierwszym był znowu p. Rutecki (Legja, Warszawa) 836 pkt.

Strzelanie o mistrzostwo Polski z broni krótkiej wojskowej na 20 m.: 1) Sebera (komendant garnizonu Przemyśl) 107 pkt. na 120 możliwych; 2) mjr. Wrzosek (80 p. p.) 104 pkt.; 3) por. Paulińskí (83 p. p.) 103 pkt. Z cywilnych pierwszym był Sojka (zw. ofic. rezerwy) 90 pkt., a z pań pierwszą była p. Stawarzowa (WKS 4 p. p. i Kielce) 78 pkt.

Strzelanie z broni krótkiej dowolnej do sylwetek na 25 mtr.: 1) Por. Ciejko (3 p. strz. konnych, Płock) 18 figur, 75 pkt. Wszyscy wyrównali dotychczasowy rekord Polski.

Strzelanie o mistrzostwo Polski z broni krótkiej dowolnej na 50 mtr.: 1) mjr. Wrzosek (80 p. p.) —nowy rekord Polski — 480 na 600 pkt możliwych; 2) Grożański (48 p. p.) 476 pkt.; 3) Drohojowski (Małopolskie Tow. Łowieckie, Lwów) 465 pkt.

Wszyscy wymienieni pobili dotychczasowy rekord Polski.

Strzelanie o mistrzostwo Polski z broni długiej małokalibrowej na 50 m. Triumf święcił najlepszy strzelec cywilny Rutecki (Legja, Warszawa) ustanawiając nowy rekord 392 pkt na 400 możliwych; 2) Wąsowicz (Legja, Warszawa) 384 pkt; 3) kpt. Gościewicz (SKS) 378 pkt. Zwycięzca w konkurencji tej dostał nagrodę za zdobycie w jednej s. 100 p. na 100 możliwych.

Strzelanie o mistrzostwo Polski do jelenia. Strzał pojedyńczy na 100 mtr. Mistrzem Polski został kpt. Jabłoński (65 p. p.) 20 pkt.; 2) por. Osiński (64 p. p.) 19 pkt.; 3) Drohojowski (Małop. T. Ł., Lwów) 17 pkt.

Strzelanie myśliwskie o mistrzostwo Polski do jelenia na 100 mtr., strzał podwójny: 1) kpt Lewiński (34 p. p.) 34 pkt. na 50 możliwych; 2) Szczepkowsk (Milanówek) 33 pkt.; 3) mjr. Pazdersk (34 p. p.) 33 pkt.

Należy zaznaczyć, iż w czasie strzelania ćwiczebnego tej kategorji osiągnięto wynik 41 pkt., co jest nowym rekordem Polski.

Strzelanie o mistrzostwo Polski do rzutków. Zwyciężył p. Rosenwert (Warsz. Tow. Łow.) 43 pkt.; 2) Kiszkorno (Tow. Łow. Warszawa) 42 p.

Po skończonych zawodach o godz. 6 wiecz. odbyło się rozdanie nagród, którego dokonał gen. Berbecki. Szczególnie owacyjnie witany był kpt. Gościewicz, który zdobył największą ilość nagród, zaś z pośród cywilnych zawodników — Rutecki, wśród strzelców zaś Golański i Kostecki.

Po rozdaniu nagród uczestnicy udali się na przyjęcie, przygotowane przez magistrat m. Torunia.

W Toruniu rozegrano strzeleckie mistrzostwa armji dla oficerów z następującemi wynikami; strzelanie zespołowe: 1) 4 p. p. Legj. 609 pkt., 2) 35 p.p. 558 pkt., 3) 62 p.p. 546 pkt., strzelanie indywidualne 200 mtr.: 1) por. Bukowsk 88 p., 2) kpt. Gościewicz 88 p., 3) kpt. Marchowa 85 p., strzelanie 300 m. 1) por. Zalesk 432 pkt., 2) kpt. Gościewicz 404 p., 3) kpt. Londa 391 p., strzelanie z pistoletów 1) por. Nowicki 92 p., 2) por. Sztompka 89 p., 3) por. Majchrowski 89 p.

Mistrzostwo zespołowe armji z karabinów zdobył w Krakowie DOK Nr 5; indywidualnie zwyciężyli — plut. Łaciak 82 p.p. (200 mtr.) i chor. Faterek DOK VIII (300 mtr.).

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH

NAZWY KLUBÓW	1 Warta	2 Cracov.	3 Ł. F. C.	4 Pogoń	5 Wisła	6 Polonia	7 Legja	8 Czarni	9 Warsz.	10 Ruch	11 Turyści	12 Ł. K. S.	13 Hasmon	14 T. K. S.	15 Śląsk
Wisła	2:3 2:0	2:1	:3	1:6	X	2:7	1:0	0:3	2:1	0:4 1:1	0:3	4:2 2:1	0:1	2:7 0:3	1:2
Ł. F. C.	3:1 1:2	1:1	X	1:2	3:2	1:3	1:4 4:3	2:3 1:2	3:	0:4	1:2	0:3	0:5	3:5 3:4	1:1
Polonia	4:1	3:1	3:1 0:2	2:3	7:2	X 2:0	5:4	3:0	1:1	1:2	1:2 5:0	0:3	1:4 0:5	1:4	0:8 0:3
Cracovia	3:0	X	1:1	3:2	1:2	1:3	0:2	0:6	1:1 1:1	4:1 2:2	1:5	0:0	2:3	2:3 0:3	1:2 0:3
Legja	1:0	2:0	4:1 3:4	0:7 1:1	:1	4:3	X	2:1	2:1	0:2	3:1 1:4	0:3	2:2 1:7	2:1	1:4 1:3
Pogoń	1:1	2:5	2:1	X	6:1	3:2	7:0 1:1	0:4	3:0	1:2 1:3	5:1 2:3	1:5 :4	0:2	3:4	0:4 0:3
Ruch	1:0	1:4 2:2	4:0	2:1 3:1	4:0 1:1	2:1	2:0	1:0	1:4	X	0:0	1:2	1:2 3:	1:2	0:1
Śląsk	1:1	2:1 3:0	1:1	4: 3:0	2:1	:0 3:0	4:1 3:1	2:4 3:0	1:0	1:0	2:1	8:3	6:0	7:0	X
Warta	X	0:3	1:3 :1	1:1	3:2 1:	1:4	0:1	1:2	1:2	0:1	1:3	2:2 :3	2:2 1:3	2:2 2:2	1:1
Ł. K. S.	2:[illegible] 2:2	0:0	3:0	5:1 4:3	2:4 1:2	3.0	3:0	3:1	3:3	2:1	0:1	X	3:1 :2	2:0 0:6	3:8
Warszaw	2:1	1:1 1:1	0:3	0:3	1:2	1:1	4:2	3:3 3:	X	4:1	3:0 2:3	3:3	3.0	2:5	0:1
Turyści	4:1	:1	2:1	4:5 3:2	3:0	2:1 0:	1:3 4:1	4:1 0:3	0:3 3:2	0:0	X	1:0	2:3	2:0	1:2
Hasmon	2:[illegible] 3:1	3:2	5:0	2:0	1:0	4:1 :0	:2 7:	3:1	0:3	2:1 4:3	3:2	1:3 :2	X	1:5	0:6
T. K. S.	2:2 2:	3:2 3:0	5:3 4:3	4:3	7:2 9:0	4:1	1:2	2:0	5:2	2:1	[illegible]:2	:2	5:1	X	0:7
Czarni	2:1	6:0	2:2 [illegible]:4	3:0	3:0	0:3	1:2	X	3:3 0:3	0:1	1:4 [illegible]:0	1:3	1:3	0:2	4:2 0:3
gier	19	18	19	19	18	18	19	18	17	18	19	19	19	19	19
wygrano	11	1	11	11	11	11	10	10	6	7	7	5	4	4	1
remis	6	5	2	2	1	1	2	1	5	3	1	4	3	2	2
przegrano	2	3	6	6	6	6	7	7	6	8	11	10	12	13	15
bramek	40:23	40:23	47:3	47:41	54:24	46:35	49:30	36:31	30:33	25:30	34:40	37:44	35:50	35:64	14:64
punktów	28	2[illegible]	2[illegible]	24	23	23	22	21	17	17	15	14	11	10	4

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania ligowe: Polonia — Warta w Warszawie, Śląsk — Turyści w Katowicach, Wisła — Cracovia w Krakowie, Ł. K. S. — Legja w Łodzi, Hasmonea — Pogoń we Lwowie, T. K. S. — Czarni w Toruniu.

Z meczów o wejście do Ligi rozegrane zostaną spotkania między mistrzem Poznania i Pomorza, oraz Warszawy i Łodzi.

NASZ NOTATNIK

Jubileusz pięciolecia K. S. Żyrardowianki. Dnia 26 sierpnia K. S. Żyrardowianka obchodziła jubileusz swego pięciolecia istnienia.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych: Bieg 1500 mtr — Nowakowski (KS Żyr.) 4 m. 26 sek. 100 mtr. — Majorek (KS Żyr.) 12 1 sek. Skok wdal — Majorek 5 m 93 cm., skok wwyż — Nowak (Żyr.) 160 cm., skok o tyczce — Jeliński (Żyr.) 250 cm., dysk i oszczep — Żurański (Żyr.) 26 m. 50 cm. i 32 m. 45 cm.

Po południu odbył się mecz piłki nożnej: Polonia (Warszawa) — Żyrardowianka 5:2. Polonia w składzie komb. I i II b. drużyn, grała b. dobrze, to samo trzeba powiedzieć i o drużynie Żyrardowianki. W Polonii wyróżnili się: Hyla i bramkarz. W Żyrardowiance — Jeliński II, Rolewski, Kłokoński i Gloor (Szwajcar, nowy nabytek Żyrardowianki). Bramki uzyskali dla Polonii — Szeranc (3), Jung i Puchniarz po jednej; dla Żyradowianki — Krzyżanowski i Gloor.

Klub Sportowy Wawel w Krakowie po połączeniu się z Wojskowym Klubem Sportowym przybrał nazwę z dniem 17 sierpnia b. r. Wojskowy Klub Sportowy Wawel w Krakowie. Wszelką korespondencję należy skierować pod adresem: Kozłowski Władysław DOKV Ref. P. W. w Krakowie.

Bieg naprzełaj o puhar Gdyni odbył się na dystansie 3400 m. Zwycięstwo odniósł p. Pawłowski z lwowskiego klubu Czarnych, przebywając całą przestrzeń w czasie 12 min. 54 sek.

Jabłonna — Nowy Dwór odbył się wyścig kolarski Amatorskiego K. S. dla zawodników 2-ej klasy. Zwyciężył Szymański St. po zaciętej walce na finiszu, przebywając 25 klm. w czasie 47.39 przed Specjałem i Dymkiem.

Warmiński zdobył mistrzostwo tennisowe Wielkopolski bijąc w finale Starkowskiego 6:1, 6:2, 6:1.

Mecz piłkarski Wiedeń — Kraków odbędzie się w grodzie podwawelskim dnia 28 października.

R. T. S. Widzew, który tak łatwo doszedł w ubiegłym sezonie do finału o mistrzostwo kl. A Łodzi w tym roku wyraźnie spadł w formie. W I rundzie zajął też jedno z końcowych miejsc w tabeli. Sytuację do pewnego stopnia uratowała II runda. Przyniosła ona drużynie same sukcesy i pozwoliła jej się wysunąć z powrotem na 5 miejsce.

Menczak, Polonia przemyska, zamierza, jak donoszą, przenieść się w najbliższym czasie do Warszawy i zasilić stołeczną Legję.

5.000 złotych wyasygnował magistrat warszawski w ub. tyg. na subwencje dla mniejszych klubów robotniczych. Z tej sumy Gwiazda otrzymała 500 zł., Lilpopianka — 1.000 zł., R. K. S. Jawor — 1.000 zł., a Grochów — 1,500 zł.

Otfinowski i Brożek, dwaj gracze Podgórza, otrzymali z swego klubu zwolnienie i wstąpili do Cracovii.

NOWINY LWOWSKIE

Zatarg między Hasmoneą a Czarnymi zostanie w najbliższym czasie zlikwidowany. W ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja delegatów obu klubów. Czarnych reprezentował mj. Werschner, kpt. Kopeć i dr Rucker, Hasmoneę — dr Acker i Blank. Delegaci Hasmonei zgodzili się przesłać pismo do zarządu Czarnych mocą którego wycofują swego czasu przesłane zawiadomienie o zerwaniu stosunków. Na punkcie odszkodowania dla Czarnych nie doszli jednak delegaci do porozumienia. Czarni zażądali 4.000 zł., Hasmonea ofiarowała dwa terminy na spotkania przyjacielskie, z których dochód przypadłby Czarnym.

Mistrzostwo klasy C zdobyły w swych grupach: Grafika, Polonia, Bar kochba i Legja. Grafika ma z klubów tych największe szanse na awans do kl. B.

Duda, prawy łącznik przemyskiej Polonji, został przez Wydział Gier i Dyscypliny zdyskwalifikowany na przeciąg 6 miesięcy.

Juljusz Helwell i Edward Panzer, dwaj kolarze Hasmonei przejechali na rowerach w ciągu 11 dni całą Polskę.

Orzeł Biały, klub mający siedzibę w Kleparowie zdobył mistrzostwo kl. B. podokręgu lwowskiego i zmierzy się z Czuwajem (Przemyśl) i Stanisławowją (Stanisławów) w zawodach kwalifikacyjnych o wejście do A klasy.

Giebartowski (Pogoń), reprezentacyjny obrońca Polski, po dłuższej przerwie, wywołanej chorobą, wystąpi w dniach najbliższych w barwach Pogoni.

Halpern, były gracz Nemzeti (Budapeszt), wydalony z Węgier, osiadł na stałe we Lwowie podpisał deklarację do Hasmonei. Halpern grywa w napadzie na prawym łączniku lub na prawem skrzydle.

W napadzie Czarnych zaszły kolosalne zmiany. Ze starego zespołu pozostał jedynie Nastula. Sawka został zdyskwalifikowany przez własne kierownictwo. Chmielowsk gra na obronie, Domiczek i Ostrowski odpoczywają.

Były prezes Wisły, Aleksander Dembiński przeniósł się na stałe do Lwowa.

Fingerman (Hakoah), jeden z najlepszych pomocników Stanisławowa pełni obecnie służbę wojskową.

TYDZIEŃ NA PROWINCJI

Biuletyn korespondentów „Przeglądu Sportowego"

Gdynia. Bieg okrężny o nagrodę Gdyni na przestrzeni 3.400 m. dał wyniki: 1) Pawłowski (Czarni, Lwów) 12:12 m.; 2) Koskowski (Bałtyk, Gdańsk); 3) Powiersk (niestow., Gdynia); 4) marynarz Skawiński.

Sosnowiec. Victoria — Arja 5:1. Bramki uzyskali: Kopała 3, Staniszewski i Gryndel po 1. Dla Arji jedyny punkt uzyskał Wajssberg. Sędziował p. Skawiński dobrze. Kol. K. S. Ruch — Victoria 5:2. Drużyna Ruchu sprawiła swoim zwolennikom miłą niespodziankę, bijąc przypuszczalnego mistrza klasy A Vic., która do powyższych zawodów wystąpiła w mocno osłabionym składzie. Łupem bramkowym podzielili się: Kisowski 2, Kijewski, Jaworski i Dziewięcki po 1, dla Vic. Nagiel i Bartoszek. Czeladzki K. S. — Świt 8:0. Sensacyjne zwycięstwo nad A-klasowym przeciwnikiem.

Będzin. Hakoah — Dąb, Komb. Katowice 7:1. Bramki uzyskali: Richter 4, Guttman, Goldstein i Jankiewicz po jednej. Jedyny punkt dla gości uzyskał... bramkarz Hak. Zawody prowadzili p.p. LichtensteinZ. i Koppel. Hakoah — Dąbrowa 3:2. Miejscowi grali tym razem zupełnie blado, natomiast po zmianie stron Hak. pokazał grę bardzo efektowną, zdobywając dwie bramki przez Siwka I i (głową) Richtera Dąbrowianie uzyskują swoje bramki z wypadów przez prawego łącznika. Zawody prowadził p. Wiewióra z Sosnowca. Sarmacja — Makabi (Sosnowiec) 3:1 mistrz kl. A.

Zawody lekkoatletyczne. Strzała — Reprezentacja pol. państw. pow. Będzińskiego dały wynik 58:55. Na uwagę zasługują rzuty: kulą — 1) Skiba 10 mtr. 60, dyskiem — 1) Adamczyk 32 mtr. 1, oszczepem: — 1) Skiba 41 mtr. 31, granatem — 1) Mazur 53.57 mtr.

Dąbrowa Górnicza. Sosnowiec — Zagłębie 3:1 mistrz. kl. A. Do powyższych zawodów stanął Sosnowiec w swym najlepszym składzie, nawet z wojskowymi, których specjalnie sprowadzono aż z Torunia. Wynik przesądziła lepsza orjentacja Sosn. pod bramką przeciwnika. Zagłębie nie wykorzystało dwu rzutów karnych. Na wyróżnienie zasługują: Cabaj z Zagł. i Andrusiewicz z Sosnowca. Sędziował p. Śliwa bez zarzutu.

Częstochowa. Warta — Makabi (Sosnowiec) 6:0. Zawody o mistrz. kl. A. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Sędziował b. dobrze p. Egierski.

Warta — Częstochowski K. S. 1:1. Zawody mistrzowskie kl A. Częst. K. S wystąpił w pełnym składzie, sprowadzając swych „asów", jak Kędzierzawskiego i innych. Warta w składzie normalnym. W pierwszej połowie znaczna przewaga Warty która usadowiła się pod bramką CKS-u i uwydatniła swą supremację zdobyciem tylko jednej bramki. Sędzia był zmuszony w tym okresie gry usunąć znanego z brutalnej gry Sowałę. W drugiej połowie gra więcej wyrównana. W 12-ej min. przed końcem CKS wykorzystał błąd obrońcy Warty i zdobył wyrównującego gola. Zawodnikom kierował dobrze p. Słomczyński z Sosnowca.

Koło. 56 p. p. Wlkp. — Kraft 4:0.

Grajewo. Sensacją dnia był mecz międzynarodowy Grajewianka — M. T. V. (Biała, Niemcy) 1:0. Najciekawsze zawody w sezonie. Wyższość gospodarzy nie wyrażona bramkami. Sędzia p. Abramow.

Suwałki. Cresovia (Grodno) — Makabi 10:0. Niebywale wysokie zwycięstwo gości, którzy pokazali koncertową grę, nagrodzono burzą oklasków.

Mistrzostwa DOK VII dokończone zostały w dn. 25 i 26 b. m. na stadjonie wojskowym. Zespołowo zwyciężył Oddział służby lotniczej (59 pkt.), drugie miejsce zajął: 57 p.p. (51 pkt.), trzecie — 70 p.p. (40 pkt.). Indywidualne wyniki niektóre były nadspodziewanie dobre, wybijając się ponad przeciętność. Brzmiały one: 100 m. kpt. Marcinkowski (58 p. p.) i plut. Iwański (7 p. a. c.) po 11,5; 200 m. — plut. Iwański 24.4; 400 m — por. [illegible] (25 p. a. p.) 53,5; 5000 m. — kpr. [illegible] (7 d. samoch.) 17.01; skok wdal — sierż. Gawrych (58 p.p.) 6 m.; wwyż — sierż. Gawrych 1.55 m; kula — szer. Skrobacki (OSL) 10,07; oszczep — sierż. Rożan (60 p.p.) 32,32. Finał koszykówki 3 p. lotników 58 p.p. 12:2.

Białystok. Mecze o mistrzostwo podokręgu białostoc.: Ż. K. S. — Jutrznia 4:0. Sparta — HKS 8:1. Makabi — WKS 5:3.

Odbyły się tu zawody lekkoatletyczne pań kursu trenera PZLA p. Jacobsona: 60 mtr. — Serlinówna (Makabi) 9.2; skok wdal — Goldszmidówna (ŻKS) 4 m. 4 cm.; skok wwyż — Pwajdinówna (ŻKS) 6 m. 33 cm.; kula — Rozenblumówna (ŻKS) 18 m. 25 cm.; 500 m. — Serlinówna (Makabi) 1:51.6.

Wołkowysk. Makabi —Strzelec 2:0. Przewaga Makabi przez cały czas. Strzelec — Makabi 3:0. Strzelec drugiego dnia grał bardzo poprawnie. Wyróżnili się ze Strzelca Kola i Oleszkiewicz, z Makabi bramkarz (ze Słonima). Mecz został przerwany na 13 minut przed końcem z powodu niewłaściwego zachowania się gracza Makabi, Szpaka.

Zawody sportowe o mistrz. DOK X, które odbywały się w Przemyślu w dniach 27, 28, 29 i 30 sierpnia b. r. na stadjonie wojskow. dały następujące wyniki:

Bieg szturmowy — wygrywa zespół 38 p.p. (Przemyśl) w składzie: kpr. Jacak, kpr. Ślęczak, szer. Sałamacha, Żaczek w czasie 2:15.4 min. Pięciobój wojskowo-sportowy — również zespół 38 p.p. (Przemyśl) w składzie: sierż. Gerczuk, plut. Jarosz, kpr. Kowalski, kpr. Fularski, kpr. Ślęczek, kpr. Kapaś.

W zawodach lekkoatletycznych między innemi padły wyniki: 400 m. — plut. Jarosz 38 p.p. (Przemyśl) 51.3 sek. (wynik świetny); skok wdal — plut. Binder Jan 2 p. s. p. — 6.06 mtr.; rzut oszczepem — st. szer. Tyszarsk —3 p. p. Leg. 43.57 mtr.; rzut kulą — kpr. Machowski — 1 p. czołgów — 11.20 mtr.; rzut dyskiem — kpr. Machowski — 1 p. cz. — 34.18 mtr. Marsz 10 klm. ze strzelaniem wygrywa 4 p. Leg. Kielce w czasie 41.10 min. przed 17 p.p. Rzeszów.

W piłce koszykowej. Mistrzostwo DOK X na rok 1928 zdobyła drużyna 17 p.p. z Rzeszowa bijąc zespół 4 p.p. Leg. Kielce w stosunku 10:6.

Polonia I — Reprezentacja O.K.X. 5:1. Zawody przyjacielskie rozegrane z okazji odbywających się w naszem mieście zawodów sportowych o mistrzostwo O. K. W skład reprezentacji wchodzili gracze z zamiejscowych formacji wojskowych, w szczególności większość ich pochodziła z 2 p. Łączn. i 3 p. Leg. z Jarosławia. Bramki dla Polonii zdobyli Raidek 3 i Suda 2, dla reprezentacji Tyszarsk — honorową. Zawody prowadził por. Wawszczak.

Przed raidem samochodowym pań

Trzeci z rzędu raid pań, organizowany przez Automobilklub Polski w dn. 8 — 11 września b. r., odbędzie się — wskutek żądania uczestniczek przeszłorocznego raidu — w granicach znacznie powiększonych, bo na przestrzeni około 1.211 klm., według następującej marszruty:

I-y etap dn. 8 września 1928 r.

Warszawa — Grójec — Białobrzegi — Radom — Iłża — Krynki — Ostrowiec — Opatów — Sandomierz — Rozwadów — Nisko — Leżajsk — Jarosław — Radymno — Jaworów — Janów — Lwów.

Dn. 9 września 1928 r. — wypoczynek we Lwowie (Zjazd Gwiaździsty do Lwowa, Wyścig płaski na 20 klm. i Rekord Polski).

II-gi etap, dn. 10 września 1928 r.

Lwów — Stryj — Drohobycz Sambor — Chyrów — Lisko — Sanok — Rymanów — Krosno — Jasło — Gorlice — Grybów — Nowy Sącz — Limanowa — Lubień — Myślenice — Kraków.

W dniu tym odbędzie się górska próba szybkości na odcinku 2 klm. między Nowym Sączem a Limanową.

Dn. 11 września III-ci etap.

Kraków — Słomniki, Miechów — Jędrzejów — Kielce — Mniów — Końskie — Drzewica — Nowe Miasto — Grójec — Tarczyn — Raszyn — Warszawa.

W dniu tym odbędzie się pod Raszynem próba szybkości płaskiej ze stojącego startu na odcinku 1 km.

Olimpijscy mistrzowie wiosła

Ostatni dzień regat w Amsterdamie

Ostatni dzień wioślarskich zawodów olimpijskich. Drżą serca tych, których barwy walczyć będą. Za chwilę rozpoczną się biegi; kto zwycięży nikt nie zgadnie, ale każdy wie, że będzie to posiadacz silniejszych nerwów.

Pogoda dopisuje, wiatr nie jest dokuczliwy, niema różnic toru takich, jak była w czasie biegu ósemki z Anglją.

Bieg pierwszy. Czwórki ze sternikiem. Włochy wygrywają w czasie 6:47.48, Szwajcarja daleko w tyle 7:03.30. Bieg drugi. Dwa długie bez sternika. Wygrywają Niemcy 7:06.30 przed Anglją 7:08.30 Od początku do końca byli oni pierwsi i na finiszu choc aż Anglja wyrównała, nie dali sobie wydrzeć zwycięstwa. Była to jedyna wygrana niemieckich osad i co jest charakterystyczne, załoga ta była trenowana przez Anglika. Bieg trzeci. Jedynki. Wygrywa Australijczyk, Pearce przed amerykaninem Myers'em, obaj silni, obaj wielcy, walczyli zawzięcie do końca. Lepsza technika Pearca'a, syna byłego mistrza świata, zawodowca, dłuższe pociągnięcia i silniejsze odepchnięcia potężnemi nogami zdecydowały o zwycięstwie. Myers po skończonym biegu rozstrzaskał swoją łódź i podarował czub pogromcy, uznając tem samem, że zwycięstwo jego było zasłużone.

Bieg czwarty. Dwa długie ze sternikiem. Pierwsza Szwajcarja w czasie 7:42.36, druga Francja 7:48. Zwycięzcy bracia Schöchlin, mistrzowie olimpijscy z Paryża ponownie uzyskali tytuł mimo przekroczonych już 35 lat.

Bieg piąty. Czwórki bez sternika. Wygrywają Anglicy w czasie 6.36 przed Amerykanami 6.37, o parę metrów, po kolosalnie zaciętej walce. Wynik uzyskany na ostatnich 15 metrach. Amerykanie nie mogli zrobić ostatniego pociągnięcia, gdyż drugi szlakowy mdleje, co decyduje o przegranej.

Bieg szósty wygrywa pewnie Ameryka przed Kanadą, czasy 6:41.24—6:51

Bieg siódmy. Bieg ósemek. W konkurencji tej staje kwiat wioślarstwa, to też z zaciekawieniem śledzą wszyscy każde poruszenie wiosła poszczególnych wioślarzy i całej osady. Walczyć będą za chwilę młodość i siła zespołu kalifornijskiego uniwersytetu z doświadczeniem, rutyną, techniką starszych, bo ponad 30 lat liczących Anglików.

Na starcie obie osady w napięciu oczekują komendy. Ruszyli. Idą razem. Na pierwszych 100 metrach Anglja wyprzedza, jadąc tempem 40 na minutę. Amerykanie jeszcze nie rozruszali się, lecz jadą nerwowo w tempie 38 na minutę. Kto narzuci tempo drugiemu, ten wygra, słyszę z boku. Po pięciuset metrach szybkość się zwiększa. Anglicy prowadzą, jadąc zawrotnem tempem 42 na minutę. To już nie ludzie, to czysty rytm siły. Ameryka nie odpada i w tempie 40 dochodzi pierwsza do 1000 metrów

Na 1500 metrów Amerykanie prowadzą; 15 metrów mają Anglicy do odrobienia. Czy nie zawiedzie ich taktyka biegu, by zmęczonego przeciwnika minąć na finiszu. Ostatnie 250 metrów. Anglicy ostatnim wysiłkiem, więcej nerwowym, niż mięśniowym dochodzą, lecz załamują się na końcowych 30 metrach. Nie wytrzymali tempa 44 na minutę, widać jak lewa strona (szlakowa) słabnie, łódź traci na szybkości. Ameryka pierwsza w czasie 6:03.12. Anglja przegrywa w czasie 6:05 36 o 10 metrów.

Obie osady wyczerpane do ostatnich granic. Amerykanie pierwsi dochodzą do równowagi, szaleją z radości, okrzyki na cześć zwycięzców i zwyciężonych.

Dojeżdżają do pomostu, chwytają swego sternika i wrzucają go do wody, ponad łodzią i wiosłami. Biedak sterował zwycięzcom, a oni w nagrodę urządzili mu przymusową kąpiel.

H. Niezabitowski.



DZIELNI NASI WIOŚLARZE OLIMPIJSCY,
którzy na czwórce i ósemce zdobyli poczesne miejsce w Amsterdamie i przez swoje wspaniałe zwycięstwa wywołali ogromny entuzjazm w kraju.

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ustalił już w zarysie sposób rozgrywania zawodów międzyokręgowych o mistrzostwo kl. A. A więc 10 miejscowych okręgowych podzielono na 3 grupy w sposób następujący: I grupa — Warszawa, Pomorze, Łódź i Poznań; II grupa — Kraków, Kielce i Górny Śląsk; III grupa — Lwów — Wilno i Lublin. Mistrz każdej grupy wchodzi do finału mistrzostw międzyokręgowych a zwycięzca w finale otrzymuje tytuł mistrza kl. A i automatycznie wchodzi do Ligi. Mistrzami w poszczególnych okręgach zostaną: w Warszawie — Ruch, albo Legja I b, ale reprezentować Warszawę będzie Ruch. W Łodzi Ł. T. S. G., w Poznaniu jeszcze niewiadomo, w Krakowie — Garbarnia lub Krowodrza, na Śląsku — Pogoń we Lwowie—Polonia z Przemyśla lub Rewera ze Stanisławowa, w Wilnie — Makabi lub p. Legionów. Na Pomorzu, w Lublinie i Kielcach horyzont wyjaśni się w najbliższych dniach

Mistrzostwo piłkarskie Wilna zdobył 1 p. p. Leg., bijąc w trzeciem decydującem spotkaniu Makabi 3:2.

Rozgrywki piłkarskie o robotnicze mistrzostwo Warszawy, Łodzi, Krakowa i Lwowa rozpoczną się w pierwszych dniach września w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku zawody się już odbywają. Równocześnie zostaną zorganizowane zawody lekkoatletyczne w poszczególnych okręgach.

Marczewski będzie prowadził mecz Cracovia — Wisła w dniu 9 września b. r

Wśród kolarzy

I robotniczy wyścig górski zorganizowany przez krakowską Legję o puhar wędrowny dyr. Domu Zdrowia w Bystrej, odbył się na trasie Kraków—Kocież — Bystra. Dystans biegu wynosił 118 klm. Zwyciężył Żak Jan w czasie 4:11.31 przed Kwintą, Grzesikiem, Kolkiem. Do powodzenia wyścigu na tak trudnej trasie, przyczyniły się nie mało posterunki policji państwowej w Kalwarji, Wadowicach, Andrychowie i Żywcu, utrzymując wzorowy porządek na całej trasie

Wyścig okrężny Garbarni odbył się ub. niedzieli przy udziale 37 zawodników. Trasę 117 klm. pokrył zwycięzca Olszewski (WTC) w 4.02.30 o ćwierć koła przed Dudą z Garbarni 3) Żak 4:06.15, dalej Jakubiec, Piotrowicz, Zielina, Kwinta, Lebler, Piotrowicz, i in.

Łódzki Klub Sportowy zorganizował w ubiegłą niedzielę drużynowy wyścig kolarski na dystansie 78 klm. Trasa biegła z Łodzi do Pabjanic Łasku, stamtąd do Lutomierska, Konstantynowa i Łodzi. Zwycięstwo odniosła drużyna w składzie — Penczak, Sobota, Leszczyński, Wierucki, Sumera, osiągając czas 9 godzin 3 min. 29 sek.

Międzynarodowy wyścig motocyklowy o Grand Prix i Mistrzostwo Polski na szosie, wzbudził wielkie zainteresowanie. Wyścig odbędzie się dn. 9 września na obwodzie szos pod Grudziądzem na dystansie 240 klm., dla maszyn o pojemności do 250 cm. i 300 klm. dla maszyn silniejszych.

Na boisku Skry odbędzie się w dn. 16 września uroczyste otwarcie I robotniczego toru kolarskiego. Jest to dopiero drugi tor kolarski w stolicy, ale z powodu znacznych kosztów zbudowano tor ziemny, a nie betonowy, jak na Dynasach. Nowy tor kolarski przyczyni się niewątpliwie do rozwoju sportu kolarskiego wśród robotników.

Stadjon miejski w Poznaniu buduje się w iście amerykańskim tempie. Część trybun żel-betowych jest już ukończona. Oficjalne otwarcie stadjonu przewidziane jest w przyszłym roku z okazji wiosennego święta W. F. i P. W.

Na wielki zlot Sokołów w 1929 roku w Poznaniu dotąd zapowiedziało swój przyjazd około 24 tysiące Sokołów ze wszystkich państw.

Międzymiastowe zawody lekkoatletyczne o puhar wędrowny firmy „Sportbloch", oraz o nagrodę wędrowną „Dziennika Bydgoskiego" odbyły się w Bydgoszczy przy udziale 43 zawodników z Bydgoszczy, Grudziądza, Torunia i Koronowa. Pobito między innem rekordy okręgowe: Majtkowski w skoku wwyż 1.75 i w rzucie oszczepem Mikruta 51.74 m.

Wyniki: Bieg 100 m. — Bniakowski Polonia 11.4 sek.; bieg 400 mt. 1) Adryjan 54.8 sek.; bieg 1500 m. 1) Dondolewski — Pepege, Grudziądz, 4:35.6 sek.; bieg rozstawny 4x100 1) Sokół III — Bydgoszcz 48 sek.; skok wwyż 1) Majtkowski St. — Sokół Bydgoszcz 1.75 m. (rek. okr.); skok wdal 1) Góralewski — Sokół I, Bydg. 6.15 m.; skok o tyczce 1) Majtkowski 3.20; rzut kulą 1) Majtkowski R. 11.0? m.; rzut dyskiem 1) Majtkowski R. 32.73; rzut oszczepem 1) Mikrut Wł. Sokół, Koronowo 51.74 m. (rek. okr.).

Punktacja miast: Bydgoszcz — punktów 44, Koronowo — 7, Grudziądz — 6, Toruń pozostał bez miejsca.

Punktacja klubowa: 1) Sokół I Bydgoszcz — punktów 23, Sokół II Bydg. pkt. 10.25, Sokół — Koronowo — 7.

Grad kar na graczy ligowych

Masowe dyskwalifikacje graczy ligowych. Wydział Gier i Dyscypliny uchwalił, w związku z ostatniemi ekscesami na boiskach ligowych szereg dyskwalifikacji, a mianowicie: dożywotnio, za brutalną napaść na przeciwnika, zdyskwalifiowano Jana Palka z K. S. Śląsk. Na dwa miesiące — Kotlarczyka Józefa (Wisła), na jeden miesiąc — Steuermana (Hasm.) i Terleckiego (Leg.), na dwa tygodnie — Krumholza (Hasm.) i Batsch (Pogoń), na tydzień: Cieszyńskiego (TKS), Zastawniaka Tad. i Ptaka (Crac.), Fichtla i Smieczyńskiego (Pog.), Schneidra (Hasmonea) i Zemiana (Leg.).

K. S. Śląsk stracił punkty i 0:3 w meczach z Cracovią, Czarnymi, Pogonią i Polonią z powodu udziału w grach nieuprawnionego do tego E. Dembskiego, mimo otrzymania pisma ostrzegającego ze strony W. G. i D.

Kluby: Ł. K. S. i IFC ukarano grzywną 250 wzgl. 500 złotych za brak środków zapobiegających wtargnięciu widzów na boisko. K. S. Śląsk zawieszono na 4 tygodnie, zakazując mu gry na innych boiskach poza stadjonem w Kr. Hucie.

Dogrywka meczu ŁKS — Wisła (26 min.) odbędzie się w Łodzi w terminie ustalonym później i rozpocznie się od rzutu karnego przeciw Ł. K. S.

TKS wycofuje się z Ligi. W związku z niestawieniem się drużyny Toruńskiego Klubu Sportowego na mecz z Cracovią, prasa krakowska podaje wiadomość, że TKS wycofał się z dalszego udziału w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Ligi. Krok drużyny toruńskiej ma być protestem przeciwko ekscesom piłkarskim, jakie miały miejsce na meczu w Poznaniu z tamtejszą Wartą.

Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej prowadzi obecnie żywą propagandę piłkarstwa w całem województwie warszawskiem. Wszystkie więc kluby, mające swe siedziby w miastach: Modlin, Nasielsk, Przasnysz, Płońsk, Mława, Łowicz, Sochaczew, Skierniewice i Wyszków oraz w okolicach tychże proszone są o piśmienne zwrócenie się do WOZPN (Nowowiejska 2), podając wiadomości o sporcie piłkarskim u siebie, o osobach, które tam sędziują zawody, oraz o osobach które mogłyby się zająć pracą organizacyjną.



ZWYCIĘZCY MARATONU PŁYWACKIEGO.
Od lewej: Nowicki (Orzeł), Tratowa (AZS) i Schreibman (ŻASS).

Wieści z Małopolski

Tarnów. Garbarnia — Tarnovia 5:1. Zawody o mistrz. kl. A okręgu krak. Zupełnie niezasłużone zwycięstwo krakowskiej „reprezentantki". Stosownie do przebiegu gry najlepiej odpowiadałby wynik remisowy. Gra przez cały czas otwarta. Ataki gości są rzadsze, ale niebezpieczniejsze, a ich motorem jest para Jachimek i Smoczek — obaj byli gracze Tarnovii. Zdobycie aż pięciu bramek ułatwiła białym dziwnie słaba gra bramkarza czerwonych. Bramki te padły w 9, 18, 25, 75 i 83 min. gry. Honorowego gola dla gospodarzy strzelił dr Maćko z jedenastki w 82 min. gry. Najlepsi na boisku Boryczko z Tarnovii i środk. pomocnik z Garbarni. Nadto wyróżnili się Gartyka, Kobylarz, Klimek i dr Maćko. Olimpijczyk Nowak w ataku tarnawian zawiódł zupełnie. Sędziował nieszczególnie p. Burka z Krakowa.

Przemyśl. Barkochba (Rzeszów) — Hagibor 6:2. U gości na uwagę zasługuje linja ataku, wyróżniająca się lotnością i szybką orjentacją, jak również doskonałym okazał się ich bramkarz. Honorową bramkę uzyskał Hagibor z rzutu karnego. Zawody prowadził p. Dalecki.

Drohobycz. Tur (Drohobycz) —Tur (Stryj) 6:1. Gospodarze lepsi w starcie i w zgraniu. Odznaczył się Sztuka. Sędzia p. Tatarski. Sokół drohobycki wszedł po ukończonych rozgrywkach do kl. A podokręgu przemyskiego. Tabela rozgrywek: 1) Sokół (Drohobycz) 5 pkt.; 2) Czuwaj (Przemyśl) 4 pkt.; 3) Resovia (Rzeszów) 3 pkt. W związku z artykułem „Prz. Sport." p. t. „Widmo linczu na polskich boiskach piłkarskich" napiętnować należy brutalność, którego ofiarą padło dwu graczy Sokoła drohobyckiego w meczu z Czuwajem (Przemyśl). Gracz przemysk. Bilan w zderzeniu z Hnytykiem (Sok.), wybił mu łokciem trzy zęby, tak że musiano uciec się do pomocy szpitala. Ten sam gracz sfaulował kapitana Sokoła Chmarowicza, tak, że musiano go zanieść z boiska. Godne napiętnowania!

Borysław. Pogoń (Stryj) — Kadimah 5:4. Sukces drużyny borysławskiej z A klasowym przeciwnikiem. Bramki dla gosp.: Kreiberg (2) i Wechselberg. Lechia (Lwów) — Strzelec 11:0. Bezwzględna wyższość lwowian. Obydwa mecze sędziował p. Leszczyński.



SREBRNY PUHAR „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO".
Wielka nagroda przechodnia dla klubu sportowego którego zawodnicy zdobędą trzykrotnie pierwsze miejsca w Biegu Dookoła Polski.

Szlakiem wyścigu pływackiego Wilanów-Warszawa

Jednokominowy „Sienkiewicz", obładowany pokaźnym ciężarem przeszło 100 jędrnych „ciał wiślanych", z trudem prześlizgiwał się po metrowej „głębi" Wisły, holując wielką krypę, wyładowaną po brzegi łódkami i kilkanaście przyczepionych na linkach czółenek.

Ułożeni wygodnie na czystym, białym piasku wilanowskiej mielizny, długo czekaliśmy na statek, wiozący zawodników. Może nawet nieco zbyt długo. Wojskowy Klub Wioślarski przyzwyczaił nas do większej punktualności.

Wreszcie o godz. 1 m. 30, 79 osób, dygocąc lekko z zimna ustawiło się na piasku mielizny. Na przedzie rząd 9 pań. Wyróżnia się jaskrawym kostjumem koloru młodego raka mistrzyni Polski — Iżycka.

Trzydzieści metrów od brzegu właściwy start. Strzał, ruszyły. Drogę wskazuje łódeczka z żółtą flagą. Widać migające w powietrzu ramiona Trattowej i Iżyckiej. Płyną crawlem, reszta żabką.

Po pięciu minutach ustawia się zwarta masa zawodników. „Asów" nie widać.

Po strzale rozpoczyna się wyścig... na piechotę. Jest tak płytko, że zawodnicy biegną lub idą kilkadziesiąt metrów. Po dłuższej chwili dopiero — płyną. Prowadzi łódka z biało-czerwoną flagą.

Zaczyna padać gęsty deszcz. Moja motorówka dogania płynących po kilometrze biegu. Czołowa grupa zrzedła bardzo. Zwarte początkowo szeregi wyciągnęły się w długi wąż różnokolorowych czapeczek. Znaczna część zawodników płynie stylem klasycznym. Nieliczni „na boku" — domorosłym, „swoim" sposobem. Od czasu do czasu napotyka się pływaka „pracującego" crawlem.

Pierwsze „trupy". Wyciągają z wody tych, którzy się zniechęcili lub źle obliczyli z siłami.

Deszcz gęsto tnie wodę. Biją jeden po drugim trzy pioruny.

Wąż kolorowych główek pływaków wyciąga się coraz bardziej.

Coraz wyraźniej zarysowuje się czołowa grupa: Trattowa, Iżycka, Kahan, Chociwski, Nowak, Schreibman i Nadauer. W miarę zbliżania się do mety tempo rośnie, mimo, że gęsty deszcz ani na chwilę nie przestaje siec twarzy pływaków.

Po pięciokwadransowej przeszło walce z żywiołem, ostatnie uderzenia zesztywniałych rąk (woda ma 15 stopni), ostatnie „nożyce" nóg.

Meta. Raz po raz sznur celownika ubrany barwnemi chorągiewkami chwyta dłoń pływaka. Sędziowie i kontrolerzy skrzętnie notują. Bieg ukończyło 43 osoby.

Stołeczny Maraton pływacki skończony.

T. G.

I zawody pływackie zorganizowane przez R. K. S. Skra, odbyły się w bardzo niepomyślnych warunkach atmosferycznych. Poza niepogodą, oraz niską temperaturą wody sytuację pogarszali jeszcze fakt, że zawody odbyły się na terenie przystani Skry na otwartej Wiśle w wodzie bieżącej, tak, że wyniki uzyskane nie nadają się do porównań. Zwyciężyli w poszczególnych konkurencjach: 100 mtr. stylem dowolnym — Abakumow w czasie 1 m. 52.2 s., 100 m. nawznak — Głowacki — 2 m 32 s., 200 mtr. stylem klasycznym — Zarzycki 2 m. 30.85 s., 100 mtr. styl dowolny — Szczęsny 12 m. 36 s.



Najnowsze wzory medali sportowych zaprojektowanych w przeważnej większości przez artystę-rzeźbiarza Jana Maletę, twórcę nagrody-rzeźby, zakupionej przez „Aeroklub" na raid powietrzny Małej Ententy.
Medale, które widzimy na ilustracji, są do nabycia w tych składnicach sportowych, którym powierzyła sprzedaż Pierwsza Krajowa Fabryka Metali i Nagród Sportowych A. Nagalskiego w Warszawie.

KOMUNIKAT PZP Nr 97 — 10.
Komisja Sportowa.

1) Zgłoszenia do zawodów długodystansowych o Mistrzostwo Polski przyjmuje sekretarjat PZP do piątku dn. 31 sierpnia włącznie. Wpisowe wpłacić należy na konto PZP w Pocztowej Kasie Oszcz. Nr 5396. Kwatery przygotowane będą tylko dla tych zawodników, wzgl. klubów, które w powyższym terminie zgłoszą zapotrzebowanie.

Podaje się do wiadomości, że tylko te rekordy polskie będą mogły być zatwierdzone, których protokuły nadesłane zostaną do P. Z. P. do dnia 20 września b. r.



ZŁOTY PUHAR ADAMA NAGALSKIEGO
przeznaczony dla zawodnika, który w ciągu pierwszych trzech lat zdobędzie najlepsze miejsca w Biegu Dookoła Polski.

Prenumerata kwartalna zł 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja Jasna 10 tel. 9?-72 (93-24) — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA", Spół Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 32. Tel. 93-10. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Spółka Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.